Kopia. Do Wysokiego Rządu Gubernii Warszawskiey z Urzędu od X. Komendarza Parafii Strzelce

Andruszkiewicz Wojciech

Dnia 8/20 Maja 1847 r. Rapport.

Przed kilkunastu dniami widząc się z Panem Naczelnikiem Powiatu Gostyńskiego, gdy mowa zaszła
między nami, o teraźnieyszym położeniu naszych Włościan, opowiedziałem mu w krotkości i w ogóle,
nędzny i rozpaczający stan Włościanina, z powodu iż Szanowni Obywatele i właściciele Ziemscy,
poodbierali mu grunta — Gdy atoli dowiaduję się iż Pan Naczelnik z prywatnego naszego pomó-
wienia, ułożył i przesłał Urzędowy Rapport do Rządu Gubernialnego, gdzie miał wymienić
niektóre majętności, a szczególnie Strzelce, w których ucisk i nędza Włościan posunięte są do
naywyższego stopnia; przez co wystawiony zostałem na wyrzuty i nieprzyjemności z strony tychże
Obywateli Ziemskich; — za obowiązek tedy poczytuję sobie zdać sumienny Rapport na piśmie
do Wysokiego Rządu, w tym przedmiocie, bez względu, na wszelkie prześladowania, jakie mnie
spotkać mogą nadal, z powodu objawioney przezemnie prawdy, byle tylko Rząd Opiekuńczy,
został uwiadomiony i oświecony o zbytecznej niedoli naszych Włościan, i takowej jak nay-
rychley raczył zaradzić = Nikt zapewne tak dokładnie wiedzieć niemoże, o stanie i
powodzeniu ludu Wieyskiego, jak Kapłani i Pasterze Duchowni tegoż ludu z którym
życia wspólnie po wsiach i mają częste a rozliczne z nim stosunki — Co do mnie i przewodni-
cząc od lat kilkunastu Wieyskiemu ludowi Religiynie, przeto: ze stanowiska mego powoła-
nia, miałem sposobność przekonać się, iż trzy są główne przyczyny jego nędzy, niedoli i ubó-
stwa, a temi są: Pijaństwo — wyzucie niesprawiedliwe go z posiadania gruntów przez Szla-
chtę czyli posiadaczy Dóbr Ziemskich, i ciemnota — Pierwszemu złemu już Rząd powiększe-
niem części zapobiegł, ściśniając Gorzelnictwo w Kraju; drugiemu i trzeciemu jeszcze nie zaradzo-
no, a które wraz objaśnię = Rozpatrując się jednak w Historyi przeszłych wieków Naro-
du Polskiego, albo raczey Szlachty Polskiey, która jest napiętnowana swawolą, nierządem
i brzydkością tej że Szlachty, widać iż za Bolesława Chrobrego cała Ludność ówczasowa
Polski, była w równości prawa posiadania gruntów — dopiero za panowania późnieyszych
Królów, okazały się różnice i wyższości jednych ludzi nad drugich, a za tym i posiadanie
większych majątków Ziemskich — Nareszcie, za Panowania Kazimierza, którego nie
słusznie nazwano Królem Wielkim Chłopów — Poddano lud ubóższy rolniczy, podległo-
ści Szlachty przez Statut Wiślicki, która od tey epoki stała się Panem jego życia i
mienia — Poźniey na zjazdach Szlacheckich, uradzono na pierwszym, jeden dzień tygo-
dniowo roboczizny, po kopy iaymi Wielkanoc i parę Kapłonów — Na drugim przydano
drugi dzień robocizny i podwody — i te umowy samowolnie Królowie potwierdzali — Na
ostatek coraz większe ciężary i rozliczne darmochy na ten biedny lud składziono,
który cierpliwie znosił tę samowolność i ucisk Szlachty, bo niewidział na obronę
swoią żadnego prawa w Kraju = Szlachta lubo była 15 częścią Ludności, była je-
dnak wszechwładna, a chłop jej niczem — Ten stan okropny samowolności i ucisku
biednego ludu, dotrwał z małemi odmianami aż do dni naszych — Na ostatek: Sa-
molubstwo i nieludzkość Szlachty, na mocy źle zrozumianey własności gruntowey,
targnęła się na prawa natury, na prawa Boskie — wydarła choć szczupłe grunta, lecz nie-
które ostatni kęs chleba z gęby chłopom: a przecież Bóg stworzył ziemię i taż jest przedwie-
czna i nieczyim tylko jego własnością. Bóg późniey stworzył człowieka i osadziwszy go na niey,
dozwolił mu się żywić iey płodami — Zkądże to pochodzi iż jeden człowiek wydziera
drugiemu kawałek ziemi i zmusza go, do ostatniey nędzy i głodu? Oto chciwość i
samolubstwo pierwszego przywiodło go, do tak krzyczącey niesprawiedliwości, szalone-
go zuchwalstwa i naywyższego zaślepienia = Niedaleka jest wszakże epoka
w którey zaczęta odbierać grunta chłopom, bo ledwie dwadzieścia i parę lat minęło,
kiedy Jan Treskow zostawszy Dziedzicem Dóbr Strzeleckich w Powiecie Gostyńskim,
dał pierwszy tak oburzający przykład; dawniey tego rugowania Gospodarzy, ze swoich
siedzib, nieznano u nas w Polsce — Aby jednak zastąpić pańszczyznę zrugowanych
Gospodarzy, Pan Treskow, zaczął swoim inwentarzem obrabiać grunta, przyjął do
stałey znaczną ilość Fornali

ilości Fornali i Parobków — ustanowił Morgowników, Zagrodników i Komorników — pierwsi
mają wyznaczone grónta, ~~[illegible]~~ 6. i 8. morgów miary Magdeburskiey, i za to ro=
bią po trzy dni pieszo w tygodniu, prócz innych darmochów i podatku podymnego złp 24. oraz
Szarwarku i innych ciężarów publicznych — Drudzy mają pół morgi ogrodu tejże miary, i za to ro=
bią dzień jeden w tygodniu z mnieyszą darmochą i podatkami, a trzeci biorą po parę zagonów na
6 odrobek — Prócz tego obowiązani są chodzić tak Męszczyźni jak i Kobiety za najem do roboty Dwor=
skiey; za którą wypłata uskuteczniа się regularnie co Sobota, nie podług umowy wspólney, ale podług
samowolności Rządcy Dóbr Strzeleckich, i podług nayczęściey wymiaru roboty, oraz wielu i uspo=
sobienia robotnika — Cena dnia robocizny niejednakowa. Małe dzieci biorą po groszy 12. Ko=
biety po groszy 15 i 20. — Męszczyźni po groszy 24. a niekiedy i po złotemu — Inne Wioski należą=
ce do Dóbr Strzeleckich, wypuszczone są na czynsze z kontraktami, w których osadnicy płacą
za morgę gróntu zawsze Magdeburskiey miary po 6 i 12 złotych — Grónta folwarczne płodo=
zmienne, podzielone są na 16 Szlaków — Zaledwie Dobra Strzeleckie urządzone zostały
w powyższy sposób — zaraz to się niezmiernie podobało okolicznym Obywatelom Ziemskim;
poczęli natychmiast z rzucać Gospodarzy, odbierać im grónta, po swoich Wsiach Dziedziczne,
a do swych folwarków przyłączać — Ten zawrót głowy Szlachty Polskiey, ta choroba zaraźli=
wa wziąwszy swój początek od Strzelec, rozlała się nie tylko w Gostyńskim Powiecie, z mało=
mi wyjątkami, ale przeszła w Powiat Łęczycki, w Kujawy — w Kaliskie — w Płockie a może
i daley — i gdyby nie błogie wstrzymanie Rządu w tey szkodliwey woli wydzierania gróntów
chłopom, ta mówię choroba ogarnęłaby z czasem wszystką Szlachtę w Kraju, a to pod pozo=
rem ulepszenia gospodarstwa rólnego — Cóż się stało z takowego Urządzenia gospodar=
stwa? Oto bezrząd, zubożenie i tułactwo, nayliczniejszey i naypracowitszey Klassy lu=
6 du sprawiło — Prawda, urządziła nasza Szlachta swoje gospodarstwo rólne, na wzór Strze=
leckiego, ale ani forsy czyli dostatecznych nie posiada funduszów, ani praktyki ich użycia do pra=
cy, którey zarząd gospodarstwa ciągle potrzebuje nie ma, ani nawet akuratności i Sumien=
ności w wypłacie robotnikom nie przestrzega, a które jednak w Strzelcach skrupulatnie
co tydzień bywa dopełnione — Nikogo ja tu szczegółowo z Obywateli Ziemskich, nie myślę
oskarżać, lubo wiem, że po wielu Wsiach naygorzey i nayniesprawiedliwiey Dziedzice lub ich
Zastępcy z biednym Ludem się obchodzą, albowiem niektórzy Kobietom 10 groszy, Męszczy=
znom zaś dorosłym 15 groszy tylko dziennie za robotę płacą — Drudzy z wypłatą aż do Miesią=
ca odwlekają, a inni jeszcze daley — Są i tacy którzy na odrobek dadzą ćwiartkę zboża, ale wy=
żey zawsze o parę złotych jak jest na Targu w Mieście porachują — Inni wcześniey wyprzedają
swoje zboże, więc ordynaryę nieregularnie nieczystem ziarnem i mnieyszą miarą oddawają
służącym — Każą odrabiać za zbieranie gałęzków na opał za pastwiska, a nawet i za wodę
gdy Studnia jedna tylko jest wielka i to w podworzu Dworskim — Gdzie indziey znowu każą
płacić za Morgę jedną Łąki lub pod Kartofle złotych 30. it.d. — Niepodobna nawet wyli=
czyć wszystkich uciążliwości, jakiemi Lud biedny obarczają Dziedzice lub ich Zastępcy — Mo=
żna jednak powiedzieć, na pociechę ludzkości, iż są niektórzy Obywatele, co rzetelnie i spra=
wiedliwie ze swoim Ludem wychodzą — Ale przypuściwszy nawet, gdyby wszyscy Obywatele
Ziemscy, płacili dziennie za robotę każdemu robotnikowi regularnie i bez różnicy po groszy 24.
w tym czasie, gdzie jest każdy artykuł żywności drogi, czy on potrafi za to sam jeden się wyżywić?
a gdy ten robotnik ma żonę pięcioro dzieci, obok tego Matkę i Oyca przy sobie, a niekiedy może
być jeszcze chorobą złożony, przez parę lub kilka tygodni, prawdziwie, stan tego człowieka jest
przerażający i pełen rozpaczy! Dlatego też teraz widziemy mnóstwo ubogich starych i mło=
6 dych ludzi, codziennie przybywających z okolicznych Wiosek, przed któremi od rana do wieczo=
ra drzwi się nie zamykają, czasem na godzinę po trzy grosze tylko dając złotówka niewy=
starcza — Nadmienić mi tu jednak wypada, na pochwałę Dominium Strzeleckiego,
iż jedna tylko uboga znayduje się w Strzelcach, która bez Jałmużny się nie obeydzie, bo
jest nie zupełna rozumu — Prócz tego Dziedzic przeznaczył dwadzieścia parę korcy zbo=
ża, dla ubogich w swoich Dobrach — Nadto: gdy kto z tutejszych ludzi zachoruje, zaraz Domi=
nium posyła na swój koszt do Kutna po Lekarza i lekarstwo — Mimo jednak dobrego usposobie=
nia Dominium Strzeleckiego dla ludności roboczey, okazuje się wszakże po między nią bieda
i niedostatek — ale w porównaniu z mieszkańcami innych okolicznych Wiosek, daleko ta bieda
i niedostatek są znośniejsze i zapewne daley ku żniwom tutejszy Rządca Dóbr swojey ludno=
ści nie dopuści aby miała się dopuścić jakiey ostateczności przez wczesne przyjście tey wspo=
moc —

Pamiętam

Pamiętam wszakże niektóre lata nieurodzayne w Polsce a szczególniey rok 1811 w którym,
zbyteczne upały i susza zniszczyły, prawie cały plon zboża i wszelkich jarzyn, obok tego w na=
stępnym roku rozmaite przechody Woysk niektedwie z całey Europy, jedne po drugich przez
cały kray się przesuwały, którym gospodarze rolni musieli dostarczać żywności: niedała się
atoli czuć taka nędza i niedostatek, jakie dzisiay widziemy między Klassą niższą Ludności.
Przyczyna tego jawna, bo wówczas więcey grónta były rozdrobnione i podzielone na mnieysze
gospodarstwa i lepiey uprawne, dzisiay jeden Obywatel Ziemski w jedną całość je skupił
w swey wsi, których niejest w stanie należycie uprawić i umierzwić. Dawniey było wszel
kiego rodzaju inwentarza w Kraju pod dostatkiem, bo Włościanin miał na czym go chodo=
wać. Dzisiay sam Obywatel Ziemski, rokrocznie, gdy jedne woły z arobi i oddawszy ie na
opas, drugie musi kupować, które coraz stają się nadsze i droższe tak dalece iż niektóry Obywa=
tele, końmi już zaczęli orać swe folwarczne grónta. Włościanin zaś jeśli ma w niektórey wsi
iaką szkapinę która od wiatru, ledwie się nie obala, wlecze musi ją pasąc po miedzach, rowach
i granicach, w jedney ręce onę trzymając, a w drugiey wołu lub krowę, bo pastwiska Dziedzic dla swego
inwentarza zajął. Dlatego też rzadko widać teraz konie u Włościan, nayczęściey jeżdżą wo=
ły albo krowy. Dawniey na targach po Miastach była zbyteczna obfitość wszelkiego gatun=
ku zboża, jarzyn i legomin, bo Włościanin mając jeszcze grónta, przywoził je na sprze=
daż, dzisiay też sam włościan bieży gromadnie do Miasta z workami dla kupienia
sobie żywności. Prawdę rzetelną jednak wyznać trzeba, iż rok zeszły, nie był w tutecznych
okolicach Kraju tak nie płodny, jak po dawniey sze lata, w szelakoż zboże i inne artyku=
ły żywności są zbyt drogie. Oczywista rzecz, iż obok powyższey przyczyny, wydarcia chłopom
ziemi, druga także jest główna że za granicą był nieurodzay a Obywatele Ziemscy sprzedali
swoję pszenicę, kupcom i Żydom, która popłynęła wisłą do Gdańska. Jeden tylko Obywatel
ile wiem w całym Powiecie Gostyńskim, znalazł się, który się przejął ważnością swego powoła=
nia i prawdziwym interessem biednego ludu, w teraźnieyszym krytycznym czasie, to jest Pan
Hrabia Łätychau w Lucinie, którego niech Bóg błogosławi. Do niego się zjeżdżali rozmai=
ci Kupcy i Żydzi, w zamiarze kupienia wszelkiego rodzaju zboża a nawet i Kartofli, ale On
odrzucił wszelkie ich propozycye, chociaż korzystne Mu podawali. Wysyłał po parę Forma=
lek na Targ do Gostynina, wszelkie zboże i kartofle i przykazał swemu Ekonomowi, aby
nay więcey po jednym korcu sprzedawał dla jednego mieszkańca Miasta lub Okolicy, prócz
tego wielu się dotąd udaie do Lucinia z kupnem to zboża, to kartofli, które z łatwością
uzyskuja, ale pod powyższym warunkiem. Swoim zaś ludziom przedaie o parę złotych
taniey na korzec jak jest na Targu toż zboże lub kartofle. Gdyby przynaymniey kilku na tu możnych
Obywateli chciało naśladować podobny przykład wzwyż wspomnionego Obywatela Zacnego, nie
byłoby tak zbyteczney drożyzny Zboża, a biedny Lud z łatwością i taniey mógłby bydź chlebem zasi=
lony. Ale na nieszczęście Ludzkości, zbyteczna chciwość, samolubstwo i zatwardziałość serca wszyst=
kich opanowała, materyalizm wziął górę nad Niemi, miłość zaś bliźniego stała się dla Nich
obcą i niedostateczną. Dawniey przed laty patrzeć było na ten Lud wieyski hoży, rześki
i wesoły, Serce człowieka podobnież, przepełniało się uczuciami radości i wesołości, dzisiay
bez zgrozy i oburzenia, niemożna nań spoglądać, bo jest wychudły, blady, nędzny, niespokoyny
i strwożony, widać oczywiście że Mu teraźnieysność dokucza, a przyszłość go zatrważa. Kiedy
nadeydzie prócz innych pory roku, Nowy rok lub S. Woyciech, tak jak w Tartaryi wielkiey,
gdzie Lud Nomadny, pod Namiotami tylko żyiący, przenosi się z jednego mieysca na drugie, wa=
ku wyszukania dla swego Inwentarza pastwiska, tak i tu u nas w Kraju lud biedny, gdzie ma
wydarte sobie grónta, przewłóczy się gromadnie ze swemi rupieciami, z jedney wsi na drugą
i szuka polepszenia swego Smutnego losu, a nigdzie go nie znaydzie, bo wszędzie napotyka,
samą niesprawiedliwość i ucisk dla siebie, wszędzie każą mu pracować o głodzie na Pana
próżniaka, który dobrze i smaczno iie, Kampanalski i cworka paradzie. Ludu tutey
szy cóż ci przywiodł do tak opłakanego Stanu! Oto twoi właśni Ziomkowie. Twoi Stani
Bracia w Chrystusie! Przebacz Im bo nie wiedzą co czynią! Bo oświata dziewiętnastego wie=
ku głowy Im pozawracała! Wszystko to oni robią pod pozorem ulepszenia gospodar
stwa rolnego. A niech przepadnie taki System polepszenia gospodarstwa, kiedy nayli=
cznieysza Klassa Ludności, ma zostawać ciągle i coraz gorzey w nayw większey biedzie,
niedostatku i bez Chleba!

Dawniey

Dawniey go nieznano w Polsce, a była obfitość wszystkiego, dzisiay zaś po zaprowadzeniu Płodozmianów, lud biedny co rok bardziey wyrzeka, stęka i upada pod ciężarem tego przeklętego Systematu. — Nie jestem ja wcale przeciwny postępom oświaty w każdym względzie, a tym bardziey udoskonaleniom i poprawie gospodarstwa; ale Obywatele Ziemscy czemuż się nieograniczyli na ziemi swoich Dworskich Folwarków, którą mogli podzielić, na tyle Płodów na ile by chcieli, nie zaś odbierać grunta chłopom i takowemi swoie powiększać! — Gdy niekiedy wypadnie przejeżdżać przez okolice jakiego Powiatu, łatwo można postrzedz i odgadnąć, gdzie są jeszcze gospodarze we wsi, a gdzie są poskasowani; po zabudowaniach Gumiennych i Stodołach: bo tam gdzie ich niemasz, widać tylko parę stodolin małych we wsi, a zaraz też przy chałupach rzędem stojących, małe chlewiki albo raczey kurniki — przez taką wioskę przejeżdżać jest i smutno i tęskno, bo zaraz na myśl przychodzi Podróżnemu bieda i niedostatek mieszkańców, których Pan opływa w dostatku potrzeb wygodnego życia. — Przypuśćmy teraz, gdyby kiedy poruszenia woysk nastąpiły w Kraju i przechodząc przez te okolice, gdzie Płodozmian gospodarstwa zaprowadzony, a który Półk jazdy został zmuszony w porze zimowey zatrzymać się na nocleg lub dniówkę we wsi maiącey 30 Dymów, to sam Żołnierz ani Koń iego niemiałby pożywienia i schronienia, bo chałupy wsi które na oko pięknie wyglądaią, są tylko czworaki czyli cztery izdebki 5 łokci długie i szerokie z komorkami półtora łokcia szerokie a trzy długie, w których cztery Familie się mieszczą, a czasem i więcey; z abudowań gumiennych żadnych niema; na ówczas co za okropne byłoby położenie, tak Mieszkańca tey Wsi jako też i Żołnierza. Nawet w obecney chwili Kompania Piechoty w tey okolicy Konsystuiąca zaymuie kilkanaście wsi, których Dziedzice porozstawiali Żołnierzy u Morgowników, Zagrodników i Komorników, po których wymagaią aby Żołnierza żywili. Sami zaś niechcą do pożywienia tegoż Żołnierza nic się przyłożyć. — Co jest naywyższą niesprawiedliwością — bo kiedyż ciż Dziedzice ciągną wszelkie korzyści z gruntu, powinni także i wszelkie ciężary Publiczne na siebie przyiąć, nie zaś na lud biedny ogołocony z tegoż gruntu, takowe zwalać. — Powyższe opisanie niektórych tylko krzywd, ucisków i niesprawiedliwości z strony Obywateli Ziemskich na włościanach popełnionych, niema się rozumieć o samym tylko Powiecie Gostyńskim, ale o wszystkich i Okolicach, albowiem gdziekolwiek Płodozmienne gospodarstwo zostało zaprowadzone tam wszędzie mniey więcey lud Wieyski cierpi takowe i jest prawie bez chleba, a Pan Dziedzic się panoszy, który zagarnąwszy dla siebie wszystkie grunta, sam się onych nietknie, tylko potrzebuie do uprawy, Wołów, koni i Ludzi. Woły i konie musi żywić dobrze, inaczey niemogłyby [illegible] pracować: na samego jedynie człowieka, jest srogi i niema względu, wypędza do roboty i [illegible] go tylko kilkunastą groszami dziennie, aby o swoim chlebie robił, i powiada że ma dosyć. — Nie Panie Obywatelu! z tego dwoyga albo mu day tyle gruntu żeby on zawsze syty wychodził do twoiey roboty, albo mu day jeść to jest: Śniadanie, Obiad, Podwieczorek i kolacyą, a dopiero mu zapłać kilkanaście groszy dziennie za robotę, to wtenczas będzie dosyć i będzie rzecz sprawiedliwa; bo człowiek potrzebuie nie tylko jedzenia, ale i okrycia; wół zaś i koń przestaie na pierwszey potrzebie. — Dlatego też z takiey samowolności i niesprawiedliwości Obywateli Ziemskich, w wypłacie robotnikom, i wydarciu gruntów Włościanom, namnożyło się prócz Włóczęgów i Żebraków wiele Złodziey i zbrodniarzy, na czym cały kray cierpi.

Przystępuię teraz do trzeciey przyczyny sprawuiącey także niedolę Ludu Wieyskiego, a tą iest ciemnota. — Zdarzyło mi się niegdyś czytać niektórych Pedagogów, którzy dość obszernie pisali o tey zakale nayliczniejszey Klassy Włościan, i podawali środki do usunięcia takowey a które ja tu pomiiam: przytoczę tylko jako fakt historyczny, który niezmiernie utrudza oświecanie się Ludu Wieyskiego, a nawet go wcale demoralizuie; na który chciałbym zwrócić baczną uwagę Rządu Opiekuńczego a ten iest: Targi po Miastach w Niedzielę. — Albowiem pomimo nayleszey chęci i Postanowienia Rządu, aby Szkółki Parafialne były utworzone przy Kościołach dla dzieci Włościan, atoli zła wola Obywateli Ziemskich pod rozmaitemi pozorami wymówek, to odległością swey Wsi od Kościoła, to deklaracyą wybudowania w tey że Wsi Domu na Szkółkę, umiała też Postanowienie niiako zwichnąć i na odwłokę wystawić — Jedyne i ostatnie oświecanie się pozostało Ludowi Wieyskiemu =

Ludowi Wieyskiemu w Kościele podczas Nabożeństwa, przez Nauki i Kazania Pasterza Parafii — Gdy atoli stosownie do woli Nayiaśnieyszego Monarchy Naszego wyszło Rozporządzenie Rządu i razem Zakaz odbywania Targów po Miastach w Niedzielę; w innych Miastach już przełożone je na dni Powszednie tygodnia, w jednym tylko Mieście Kutnie odbywają się też targi w Niedzielę; wprawdzie już kilka po kilka razy były przerywane i na inne dni powszednie odłożone, ale Dziedzic Miasta dla większego zysku z propinacyi, umiał takowe wyiednać u Rządu i znowu na Niedziele przywrócić pod pozorem i fałszywem rozumowaniu, że one dopiero zaczynać się będą po Nabożeństwie Parafialnem w Kutnie: co jest niedorzecznością, bo Lud Wieyski zaraz z rana musi iść czy jechać do Miasta, a tym samym opuszczać Nabożeństwo w właściwey Parafii — A przecież Bóg wyraźnie w Księdze II Moyżesza w Rozdziale 20. wierszu 8 i 10 przykazał człowiekowi; „Sześć dni możesz pracować i wszystkie twoie sprawy robić! ale dnia Siódmego Sabath Pana Boga Twego jest; nie będziesz czynił w nim żadney roboty, ani ty, ani Syn twóy, ani twoja Córka, ani twóy sługa, ani twoia Służebnica, ani twoie bydle, ani gość który mieszka w bramie Miasta!." W powyższey przywiedzionym texcie Pisma S. nie stoi napisano że dzień siódmy Sabath, pół do Boga, a pół do człowieka należy, jak sobie pozwolił tłómaczyć Dziedzic Kutna, ale cały do Boga należy — A w innym mieyscu Sam Jezus Chrystus także wyraźnie powiedział: „Oddaycie co jest Cesarskiego Cesarzowi, a co jest Boskiego Bogu!" — Przeto kiedy Bóg wybrał dzień siódmy dla siebie, potrzeba go całkowicie święcić i dla dobra nie tylko ciała, ale też i dla dobra duszy tym więcey go użyć — Zamiast tedy w Niedzielę Lud Wieyski poyść do Kościoła Parafialnego, oddać tam hołd powinny swemu Bogu w uklonach i modlitwach swoich, oraz oświecić się przez nauki swego Pasterza, w dopełnianiu ścisłe obowiązków, względem siebie i drugich ludzi, względem swego Monarchy i Boga, to potrzeba życia i okrycia, nagli go z przestępieniem Przykazania Boskiego do udania się na Targ, odbywający się w Mieście. Następstwa szkodliwe z takiego nadużycia i nieporządku są nadal nieobrachowane w towarzystwie ludzkim, gdy Lud Wieyski ciągle zostaie w pognębieniu i Ciemnocie — Konkluzya z wszystkiego wypada —

Spór o posiadanie gruntów pomiędzy Gminem a Szlachtą czyli Arystokracyą nie dopiero się toczy: już On miał mieysce przed Dwudziestu wiekami, a za czasów Rzeczy-Pospolitey Rzymskiey i późniey ciągle po wszystkich Krajach Europy a nawet za czasów Rzeczy-pospolitey Polskiey był wznawiany — Na nieszczęście dla ludzkości z małemi wyiątkami Krajów Gmin Ludu był pognębiony i przywiedziony do niewoli, a Arystokracya brała zawsze górę w sprawie pożądania gruntów — W Rzymie wielu Plebeiuszów a mianowicie głośni Grachowie, którzy stawając w obronie Ludu upominaiąc się o przeznaczenie wydziału pewnego gruntów i uznanie go za własność tegoż ludu, padli ofiarą chciwości i zemsty Arystokracyi / Podobnież pomiiaiąc i inne Kraje / Za czasów Rzeczy-Pospolitey Polskiey już zdemoralizowaney, znaleźli się prawi Mężowie, którzy przemawiali za prawami i własnością gruntów dla Włościan: ale przez wielu Samolubów, Głupców i Krzykaczy: „Nie pozwalam Panie Bracie!" zostali zagłuszeni i przywiedzeni do milczenia w nayleprzey sprawie ludzkości — Gdybym żył za czasów Rzeczy-Pospolitey Rzymskiey lub daleko późniey za czasów tey smutney Rzeczypospolitey Polskiey, możebym nie śmiał odezwać się za sprawą pognębionego nayliczniey szego Ludu Wieyskiego, przewiduiąc bezskuteczność usiłowań swoich. Ale dziś żyiąc pod Potężnem Ramieniem Silnego Rządu i Nayiaśnieyszego Cesarza Wszech Rossyi i Króla Polskiego Mikołaja I[go] ufny w świętość sprawy i Opiekę Nayw yższey Istoty; Ja acz biedny Kapłan obok zanoszenia codziennie licznych próśb i modłów do Boga za pognębionym Ludem Wieyskim, ośmielam się także podnieść głos móy do Rządu, jako widzialney Namiestniczey władzy Tegoż Boga na Ziemi za Nim, w celu wyiednania prędkiego zapobieżenia złemu, i przyiścia czemprędzey w pomoc temu strapionemu i prawie rozpaczającemu Ludowi — Och! przeczuwam, na jakie okropne burze i pioruny się narażę tem! Widzę przed sobą licznych a możnych Obywateli Ziemskich, którzy bez przestannie

ciągle

całą gębą krzyczeć, i mnie nazywać będą: „Burzycielem Spokoyności Publiczney — Demokratą — Komunistą, nawet Szpiegiem Ruskim!!“ — Pan Bóg wie jakie narzekania złość i zawiść tolik Jch będzie mi dawać chcąc zaszkodzić u Wysokiego Rządu; jaraz ubolewaiąc nad smutnem losem Wieyskiego Ludu, tym bardziey ubolewam Jch ślepotę, że stoią nad przepaścią, którey niewidzą, a w którey prędzey czy później mogą się sami pogrążyć i cały Kray zaburzyć; osobliwie, kiedy Bóg w swoim gniewie; z powodu ucisku swego ludu, nawiedzi którego roku naszą ziemię nieurodzajem — Smutny i przerażaiący maią przykład tego wypadku na Szlachcie Galicyiskiey w zeszłym roku: z powodu którego u nas nawet w końcu lutego bieżącego roku ktoś zmyślił puścił pogłoskę wieść, że chłopi maią wyrznąć Szlachtę, co taki popłoch sprawiło pomiędzy Szlachtą w Kaliskim, Łęczyckim, Kujawach, Gostyńskim i w Płockim — że ta biedna Szlachta w swoiey trwodze, szukała gromadnie Schronienia, to w Warszawie, to w Miastach Gubernialnych i Powiatowych — Dopiero Półk Piechoty powróciwszy z Warszawy na Konsystencyą w te okolice, ten strach niedorzeczny od Niey oddalił i spokoyność przywrócił — Człowiek bogoboyny, cnotliwy i sprawiedliwy, wpośród burz nawet rzeczywistych, czy one pochodzą od żywiołów natury, czy od złośliwości ludzkiey, zawsze jest spokoyny: Sam tylko Zbrodniarz niema pokoju; bo iego Sumienie, będąc obciążone występkami nabawia go trwogą i niepokojem, w dzień i w nocy, często kroć widma i uroione przez imaginacyę strachy, oddalaią sen dobroczynny z iego oczu — Tak Szlachta Polska targnąwszy się na prawa natury, na prawa Boskie, na prawa człowieka jakie są nie zaprzeczoną Jego własnością to jest życie, zdrowie, siły i praca, zmusiwszy Lud Wieyski aby na Nią pracował bez ustanku; na ostatek wydarła Mu w tych czasach, ostatnią cząstkę ziemi, z którey się żywił ze swoią Familią, i obróciła go w tułactwo i poniewierkę — Oczywista rzecz, że do dopełnienia takiey niesprawiedliwości, ma racyę trwożyć; aby sprawiedliwa zemsta ludu tak szkaradnie zgnębionego i zgłodniałego Ją nie wytraciła tak, jak owe pracowite pszczółki tracą Trutniów, których w swoim Ulu niecierpią, jako próżniaków i darmozjadów — Pragnąc atoli rzeczom zapobiedz wcześniey wszelkiemu nadal zaburzeniu Kraju w pokornym przełożeniu podaię Wysokiemu Rządowi następujące środki: — 1° Gdziekolwiek Płodozmienne gospodarstwo zostało zaprowadzone, tam grunta chłopom odebrane zostały; są więc obrabiane czeladzią i najemnikiem, a lubo najemnik podług samowolności Dziedzica niepodług wzajemney umowy bywa zawsze pracę wynagradzany, ten nawet grosz słuszny i krwawy Jego regularnie niedochodzi: i tak po wielu Wsiach robotnicy maią zatrzymane pieniądze po złotych dwadzieścia i więcey, przez co lud wieyski ledwie z głodu nieumiera — Przeto Wysoki Rząd raczy wysłać Sumiennych Urzędników, z pomocą Woyskową po wszystkich Wsiach każdego Powiatu którzy by zwoławszy Ludność Wsi do Sołtysa i tam przekonawszy się o słuszności pretensyi teyże ludności, do Dziedzica lub Possessora natychmiast kazali zapłacić, lub gdzie znaydą zgłodniałych mieszkańców z Szpichlerza Pańskiego natychmiast takowych zasilili i o czynności swey zdali Skrupulatny Rapport każdey wsi do Rządu — Na obietnice i deklaracye Obywateli Ziemskich nic niemożna rachować, bo ich przewrotność i łakomstwo i niesprawiedliwość już się dały poznać; i tak na przykład: Nayiaśnieyszy Pan w swoiey Nayuwyższey dobroci po Skolioru kazał rozdać Włościanom zboże na zapomogę i w latach następnych, mieli obowiązek takowe zwrócić Rządowi, a które później Jego Cesarsko Królewska Mość darował; tym czasem znaleźli się tak Nieludzcy Obywatele, że to Zboże zagarnąwszy dla siebie po paręset korcy — takowe sprzedali, a Włościanom ani ćwiartki z niego niedali —

2° Ponieważ Lud Wieyski stanowi rzeczywistą i jedyną siłę Kraju, który obok pracy rolniczey ponosi rozliczne ciężary Publiczne, jako to: Szarwarki, Kanton Woyskowy — Podatki, Podwody, Kwaterunki itd: zasługuie na troskliwą Opiekę Rządu, a zatym potrzeba aby miał naprzód zwrócone sobie grunta w każdey Wiosce Szlacheckiey jeśli nie w trzech częściach, to przynaymniey w połowie to jest: jeśli Wioska ma Włok 20. to 10 Włók należy rozdać 10 chłopom na własność, a drugie 10 przy Dziedzicu zostanie, aby swoim inwentarzem obrabiał — O daninie dla Dziedzica Rząd w swoiey mądrości raczy wyrzec czy ta będzie się należała lub nie. W ostatnim razie posłużyć może Lustracya z r. 1789. z wskazie ile w którey Wsi było gospodarzy.

3° Cenę robocizny dnia pieszego i sprzężaynego podług pory roku Rząd raczy przeznaczyć —

4° Ponieważ darmochy wszelkiego rodzaju już skassowane, a w mieysce tych sześć dni od Rządu przeznaczone, ciążyć powinny na gospodarzach, nie zaś na morgownikach, zagrodnikach lub komornikach — 5° Upraszam jak nay pokorniey Wysokiego Rządu, aby Targi w Niedzielę odbywaiące się dotąd w Mieście Kutnie, raz na zawsze raczył skassować — 6° Aby Lud Wieyski uwolnić od Samowolności ucisku i wszelkich niesprawiedliwości Obywateli Ziemskich lub Jch Zastępców, Rząd Wysoki raczy ustanowić Woytów Gmin Parafialnych, z Nominacyą i Pensyą zależną od Rządu — bo Władza Naczelnika Powiatu, w żaden sposób nie jest w stanie, przestrzegać sprawiedliwości, pomiędzy Dziedzicami a Włościanami, dla zbyteczney odległości Wiosek od Miasta Powiatowego — i to uczyni Rząd silnieyszym w poruszaniu swoich Sprężyn a zmnieyszy mnóstwo korrespondencyi Władzy Powiatowey, którą dziś musi prowadzić, z każdym Dziedzicem Wioski jako Woytem — Kończąc niniejszy Rapport, powtarzam jeszcze raz, iż pierwsze potrzeby ludu wieyskiego są nagłe, a zatym upraszam jak naymocniey Wysoki Rząd Gubernialny o zaradzenie takowym, ile to być może nayrychley — Poczym zostaię z Wysokim Uszanowaniem

Pisałem w Strzelcach dnia 8/20 Maja 1848 roku

Budżet wydatków na rok 1858.

	Długi		
1	Zaspokojenie pożyczki 22,500,000 rs.	1188300	
2	Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu	606276.30.	
3	Zaspokojenie pożyczki od Skarbu Cesarstwa zaciągniętej	1260000.	
4	d° d° zkonwertowanej	60000	
5	Na wykupienie Biletów skarbowych 100 rub. procent. w 6ciu latach z obiegu	166666 67.	
6	Opłata procentów od Biletów skarbowych 1szej i 2giej serji	57602 88.	
7	Opłata długu górnictwa: Funduszowi Stowarzyszenia emerytalnego	48765 44.	
	Bankowi polskiemu	86324 80.	
8	Za dom nabyty od Banku Polskiego	4332 12	
9	Procenta od kapitałów instytutowych	574734 35.	3,535,742 – 96
10	Nadzwyczajne potrzeby państwa	3150000	3,150,000.
	Wydatki Korony i Władz wyższych.		
11	Fundusz do dyspozycji Najjaśniejszego Pana	150000	
12	Rada Administracyjna	120794 67.	
13	Ogólne zebranie 9 i 10 departamentów Senatu i ten departament	161668 29.	
14	Heroldya Królestwa	18339	
15	Ministerium Sekretaryatu Stanu	57660	
16	Członkowie i kancellarya departamentów do spraw Polskich w Petersburgu	13097 75	
17	Kommissya do ułożenia i rewizji praw dla Królestwa Polskiego	21000	
18	Najwyższa Izba Obrachunkowa	73975 34½	
19	Fundusz do dyspozycji Jego Xięcia Namiestnika i Rady Administracyjnej	53000.	
20	Dyety i koszta podróży urzędników Rządu	30000	
21	Utrzymanie znaku honorowego i kawalerów Orderu S. Stanisława	9393	
22	Na dodatki dla Archiwistów	12000	
23	Budowle Rządowe	20000	
24	Na płace dodatkowe Urzędników wojskowych, którzy od 1830 pozostali [illegible]	80000.	1'297,927 – 95½
25	Okrąg naukowy Warszawski i Instytuta edukacyjne	. . . .	
	Wydział Spraw Wewnętrznych i Duchownych.		601'313. – 80¾
26	Kommissya Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych	239737 92	
27	Wydziały administracyjne przy Rządach Gubernialnych, oraz z ich ~~kancellaryą~~ ~~Warszawskiemi płatnie~~	383252 72½	
28	Duchowieństwo	337014 58.	
29	Instytut Aleksandryjski, Głuchoniemych, i inne	78465 91.	
30	Cesarsko Królewska Akademia Medico Chirurgiczna		
31	Zakłady dobroczynne, Instytut S. Leopolda w Łowiczu, i domy przytułku i pracy. 807 – 11000 rs.	107500 46.	
32	Zakłady fabryczne i budowa domów w Zamościu.	4901 53¼	
33	Zasiłek Miastom	30000.	
34	Na policyą Miasta Warszawy Gubernatorowi	27900	
35	Wydatki z funduszów duchowieństwa supprymowanego.	75792 70½	
36	Więzienia	330459 56¼	
37	Wydatki funduszów [illegible]	48335 31.	1'662,400 – 71.
	Wydział Sprawiedliwości.		
38	Kommissya Rządowa Sprawiedliwości i Sądownictwo	644.935.14	
39	Prokuratorya.	51453 95½	696,389. 9½
	Wydział Skarbowy.		
40	Kommissya Rządowa Przychodów i Skarbu	297,539.35½	
41	Wydziały Skarbowe przy Rządach Gubernialnych	413949 12.	
42	Władze i Urzędy niższe Skarbowe.	395920 50	
43	Kupno papieru pod stempel	20000	
44	Na budowle dla służby Dochodów niestałych i dla służby leśnej	49500	
45	Zakup i transport soli, cło, i akcyza od soli, oraz extraordinaria solne.	1914235 23½	
46	Mennica	35513.	
47	Koszta przebicia monet	50000.	
48	Ryczałty do dóbr rządowych przywiązane.	164491.95.	
49	Pensye wysłużone cywilne	415015.	
50	Pensya szczególnych nadgród.	108000	
51	Kompetencye Świeckie	5427 41½	
52	Wartości [illegible] nadanych wzgl. spłacane	38728 84½	
53	Niedobory i Allewiacye	45000	
54	Na spłacenie Bankowi polskiemu należności na zapłacenie kanału Augustowskiego	34392 56½	
55	Wydatki z majątków skonfiskowanych.	26623 68½	
56	Na administracyą Górnictwa krajowego	994328 34.	5008,650 – 1.

Zarząd XIII Okręgu Kommunikacyi		
57 Służba	165839 50	
58. Konserwacya dróg, budowa i utrzymanie mostów, oraz czyszczenie rzek.	494435 59½	660,275 – 9½
Władze [illegible]		
59 Konsul w Gdańsku	3105	
60. Pensya Prezesa D. G. L. oraz utrzymanie komitetu włościańskich ludów [illegible]	5250.	8,355.
61 płace Urzędników i officyalistów oraz utrzymanie stada		50,140. 50.
Droga żelazna		
62 na służbę, utrzymanie i nadzwyczajne potrzeby drogi żelaznej 1857 – 932256 – 22.		
63. na utrzymanie komitetu	2140	
64 na utrzymanie służby nadzorczej przy drogach żelaznych	13150	
65. na służbę i utrzymanie telegrafów	14370 32½	29,660. 32½
Wydatki wojskowe		
66. Miejscowe		1'030,752. 30¾
na rozporządzenie [illegible] Banku polskiego		161,978. 61½
na zwrot funduszowi przyjętemu ½ części summy wyjętej z niego na płace dla Urzędników z powodu drożyzny.		41,525. 65¼
Fundusz rezerwowy		231382 87.
Ogół		18'166,494. 90¼

Notice présentée par la Compagnie des [illegible].

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] le maximum [illegible] prononcé par le Code P.

[illegible] art. 29 [illegible] de 1887 [illegible] délit [illegible] prévu [illegible] 17 du Code P. [illegible] compéter [illegible]

– Les détenus accusés de cris proférés [illegible] Gazeta et de voies de fait envers [illegible] agents de police, le 25 février, savoir : [illegible] Turowski, Charles Nowakowski, [illegible] paraîtraient être passibles des peines [illegible] par l'art. 363 du Code P., dont le [illegible] de 3 mois d'emprisonnement.

Quant au fait imputé à [illegible] être sujet à l'application de l'art. 3[illegible] Code P.

Le Consulat prend la liberté [illegible] que les détenus appartenant aux deux catégories ci-dessus, pourraient être mis [illegible] en liberté jusqu'à établissement de [illegible] les tribunaux compétents.

c La liste communiquée à le Consulat [illegible] aucune manière la pénalité du fait [illegible] Turowski accusé d'avoir pris un couteau [illegible] pendant le bal masqué. Quant au détenu A. [illegible] tarski, [illegible] avoir connu des personnes [illegible] parti [illegible] d'une lettre, ne paraîtrait [illegible] faits ne viennent à la charge [illegible] constituer un délit prévu par le [illegible] C.

d Quant aux détenus A. Trzebęj[illegible] et J. W[illegible]ski, dans [illegible] cas où [illegible] convaincus de faits à leur charge [illegible] croit pouvoir invoquer en leur faveur [illegible] minorité et l'emprisonnement [illegible] depuis plus de 5 mois déjà.

e Quant [illegible], C. [illegible] Consulat [illegible] [illegible]

énergiquement réprimés, prend la liberté de solliciter pour eux dans sa haute humanité une prompte [illegible].

‡ Quant à l'enquête, M. [illegible] et [illegible], le fait consigné à la Commission ne peut [illegible] cette enquête [illegible] de la régularité des faits. Mais il faut remarquer qui pourrait se faire [illegible] les limites des délits prévus par l'art 281 du Code [illegible], la Commission croirait pouvoir invoquer pour les accusés la [illegible] indiquée ci-dessus n° 6.

La Commission prend la liberté de communiquer à M. le Gou. Général les observations ci-dessus, suggérées par les faits [illegible] dans le pays, avec prière de les porter à la connaissance de son Altesse le Prince Ministre, aux lumières [illegible] le sort des prisonniers.

En outre la Commission, ayant [illegible] la tâche de maintenir la tranquillité publique, prie M. le Gou. Général de vouloir bien être son interprète auprès de son Altesse, pour lui faire connaître que tous les faits [illegible] de l'amnistie générale, [illegible] manifest [illegible] des [illegible] événements.

La Commission est convaincue que, dans les circonstances actuelles, la clémence des mesures de rigueur, portée à la connaissance [illegible] contribuerait considérablement à [illegible] les esprits.

Reskrypt Komissyi Rządowej Sprawiedliwości z d. 11/23 Września 1861 r. No 18356 W Kryminal: oparty na poleceniu p: o. Namiestnika Kr: z d. 6/18 Września 1861. No 4864.

Z powodu wyjniklej w niektórych Władzach wątpliwości co do sposobu prowadzenia śledztw według przepisów Ustawy Wojenno Kryminalnej i po porównaniu tej okoliczności z prawami istniejącemi w Królestwie Polskiem p. o. Namiestnika Kr: polecił przy odbywaniu śledztw i sądzeniu spraw o przestępstwach i wykroczeniach poniżej wyszczególnionych przyjąć odtąd następujące prawidła.

1o Wszelkie przestępstwa jako Świętej osobie Najjaśniejszego Pana jako też osób domu Cesarskiego składających się (art: 253, 260 K. K. i art 166, 173 K. L. U. W. K.) bunt przeciw władzy Najwyższej (art 261, 264 K. K. 174 U. W. K.) zdrada Państwa (art 265, 272, K. K. 177, 179 U. W. K.) stanowiąc zbrodnię stanu za którą na zasadzie Ustawy z d. 11/23 Kwietnia 1833. i z mocy art: 29 Postanowienia z d. 11/23 Listopada 1847 o wprowadzeniu pomienionego Kodeksu w wykonaniu t. j. Ustawy Przechodniej obwinieni oddawani być powinni pod Sąd Wojenny.

Obwinionych o zbrodnie tego rodzaju, bez względu na stan ich i powołanie, obowiązanym jest Naczelnik Wojenny odstawić bezzwłocznie i po zebraniu pierwszych śladów ich winy, odbyciu należytej rewizyi i wskazaniu świadków ich przestępstwa lub innych tegoż dowodów odstawić pod pewną strażą do Cytadelli Aleksandrowskiej, albo innej najbliższej twierdzy dla rozwinięcia dalszego formalnego śledztwa w Komissyi śledczej przy boku p. o. Namiestnika Kr: ustanowionej dla postąpienia z winnym podług całej surowości prawa.

2o Odpowiedzialność prawa obwinionych o należenie

do zbiegowisk i innych tłumnych zgromadzeń prawem
zakazanych, oznaczoną jest postanowieniem Rady
Administracyjnej z d. 27 Marca / 8 Kwietnia 1861 r: wydanem na
mocy Najwyższego J. C. K. M. zezwolenia.

Na zasadzie tego postanowienia każdy któryby po
wezwaniu według porządku tamże wskazanego uczyni-
nem bezzwłocznie z tłumu nie ustąpił ma być natychmiast
aresztowanym. Nie oddalający się lub dopuszczający
się oporu względem siły zbrojnej jak również
podżegacze do nieposłuszeństwa lub oporu i autorowie
wezwań do zbiegowisk albo też osoby wystawiające
lub roznoszące takowe skazani są zostaną na służbę
lub krótsze zamknięcie w areszcie lub domu poprawy
albo w twierdzach Królestwa w zakresie tymże
postanowieniem określonym t. j. od 8 dni do lat 10
zamknięcia w twierdzy.

W razie powtarzających się często zbiegowisk podob-
nych lub nieporządków podżegacze ich mają być
osadzeni w jednej z twierdz Królestwa i oddawani
pod Sąd, podług prawa.

Wszystkie te prawidła, winny być ściśle wykonywane.

3° Wszelkie opory przeciw sile zbrojnej /: art: 6 § 34 K.K.
U.W.K. /: mające mnóstwo rozlicznych rodzajów
są w rzeczy być przestępstw które obwinionych
pod Sąd Wojenny lub też zwyczajnie kwalifikować mogą.
W podobnych wypadkach Naczelnik-Wojenny
może albo sam odstąpić sprawę zwyczajnemu sądowi
i wyznaczyć jeżeli uzna potrzebę do niej deputata
ze strony wojskowej albo też przy wszystkich ważniej-
szych przestępstwach tego rodzaju, powinien areszto-
wać obwinionych i donosić p. o. Namiestnika Kr:
o tém niezwłocznie dla zdecydowania na mocy

nadanej Mu władzy która ze spraw tych zwyczajnemu Sądowi pod wyrok oddaną być może a która Sądowi Wojennemu podlega.

4° Wszystkie przytoczone wyżej prawidła, stosują się do spraw już rozpoczętych lub w instrukcyi jeszcze nie ukończonych.

5° Aresztowanie obwinionych, powinno być w ogólności odbywane przez policyę a gdyby środki jéj nie były na to dostateczne wtedy za pomocą wojska. W razie popełnienia przestępstwa w takiém miejscu, gdzie policyi nie będzie (wyłączając wszelako wnętrza kościołów i cmentarza) wojsko samo aresztować ma prawo.

6° Jeżeli przestępstwa szczególnej wagi popełniane będą przez tłum mieszkańców jakiegokolwiek miasta lub miasteczka, a przywódzcy i podżegacze takowych nie będą wynalezieni lub wydani, wtedy miasto lub miasteczko takowe, po doniesieniu p. o. Namiestnika Królestwa o wypadkach wspomnionych, będzie ogłoszone w stanie oblężenia. —

11

Currenda

Konsystorz Gen. Archi-Diec. Warsz.

Do XX. Proboszczów Kościołów Parafialnych — i Zgrom. Zak. w Warsz.

w Warsz. 16/10 61 —

N. 2320.

Z powodu zaszłej profanacyi nocy dzisiejszej, dwóch Kościołów Warszawskich Metropolitalnego S. Jana, i XX. Bernardynów, otwarte te kościoły z dyspozycyi JW. Administratora, Archi-Diec. Warsz. wspólnie Dzisiejszym Zapieczętowaniem zostały, i dopóki nienastąpi rekoncyliacja, onych, wszelkie nabożeństwo w nich nie może być odprawiane — Zachodzącej zaś obawy, aby i inne świątynie Pańskie, nie były tymże okropnym wypadkom, JW. X. Admi. poleca by od dnia dzisiejszego, wszystkie Kościoły Parafialne i Zakonne, jakoteż Kaplice publiczne, miały być zamknięte albo też, do dalszej jego dyspozycyi, t. j. dopóki nie nastąpią spokojniejsze, iż zupełnie Świątynie, zabezpieczone zostaną, od profanacyi, a lud wierny, z zupełnem bezpieczeństwem, będzie mógł w nich zanosić swoje modły do Boga.

(podp. Białobrzeski Adm.)

X. Siedlecki Sędzia Surogat

O Dziesięcinie in Gonithwam

Klemens VI. Papież ddo Avenione II Idus Martii Pontificatus (: sui:) anno nono (: 1351.:) na prośbę Kazimierza Wielkiego Króla Polskiego odstąpił połowy dochodu swego Annatą zwanego, czyli połowy dziesięciny, jaką z docho chodów Duchowieństwa w polsce skarb papiezki rocznie pobierał (: zobacz: Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae Gentiumque Finitimarum Historiam Illustrantia &c: ab Augusto Theines &c: Romae Typis Vaticanis 1860. in folio Thomo I. N DCCII pag 531.:) Odstąpiony Królowi Kazimierzowi dochod papiezki, przeznaczony był na utrzymywanie stałego wojska, które odpierać miało najazdy Litwinów i Tatarów. Wojsko to zwało się gonitwą od przeznaczenia swego, a stąd dziesięcina na gonitwę Decima in gonithwam. – W Długoszu mylnie pod rokiem 1353 to zdarzenie zamieszczone, kiedy już nawet nieżył w tym roku Klemens VI. – wyraz gonitwa pierwszy raz czytać się daje w Statucie Bodzanty Biskupa Krakowskiego d dto 14 czerwca 1359 r o dziesięcinach. – Jakkolwiek Klemens VI tylko na cztery lata dozwolił Kazimierzowi Wielkiemu pobierać połowę annaty papiezkiej na cel powyższy, atoli Dziesięcina in Gonithwam utrzymała się nadal, bo jeszcze Długosz in Libro Beneficiorum, często o niej wspomina. z początku samo tylko Duchowieństwo płaciło dziesięcinę in Gonithwam, ale wkrótce i inni właściciele ziemscy, na mocy powieśionego Statutu Biskupa Bodzanty, płacić ją byli powinni z gruntow kmiecych, które dla rozprzestrzenienia gruntów dworskich zajmowali. O dziesięcinie in Gonithwam wspominał Mikołaj Zalaszowski Archidyakon Poznań

Poznański w książce Jureconsultus in materia Censuum et Decimarum w traktacie De Decimis na karcie 66. -

"W samym początku 16go wieku na Rusi i na Ukrainie po obu stronach rzeki Dniepru mieszkali Kozacy; mieli oni swoich Hetmanów, bo 1506, byli takowymi: **Wężyk-Chmielnicki** i **Przecław Lanckoroński** i t.d. uważali się za wsze za stan Rycerski, byli przednią strażą Rzeczy-pospolitej przeciwko **Bisurmanów**, - odbywali wyprawy Wojenne na lądzie i na czarnym morzu, z tych okoliczności wynikła później potrzeba ciągłego utrzymania granic od najazdów Tatarskich przez ludzi zbrojnych, którymby nic nie przeszkadzało być ciągle gotowymi do boju, i odparcia nieprzyjaciela. Z tych przyczyn i w tym celu zebrała się z początku nad porochami **Dniepru** nie znaczna liczba ochotników których nazwano Zaporozkiemi kozakami. - była to osobliwa Kasta ludzi wolnych - która miała za zasadę bezżenność, i przyjmowała do swego grona każdego Awanturnika. Zaporozcy mieli swego osobnego Atamana Koszowego, który nie zawsze ulegał Hetmanowi kozaków rządzącemu osiadłymi kozakami, na tak zwanej Rusi i Ukrainie. -

Malorosya czyli Ruś z Ukrainą miała swój Rząd główny, Sądy Grodzkie, Ziemskie i t.d. mieszkańcy tych stron dzielili się na stan Szlachecki Rycerski, (do którego należeli: Mieszczanie) i na poddanych - Stan Rycerski składał się z Kozaków, czyli pospolitych (✱) którzy mieli swoje cząstki ziemi nigdy nie ulegali Panóm, właścicielóm Dóbr i obowiązek ich był służyć przeciwko nie przyjaciełóm z bronią w ręku a pod czas pokoju uprawiać swoje własne Niwy.

Następnie **Król Batory** zatwierdził tak Szlachcie, jako i samem kozakóm ich majętności, kazał wybudować

Miasto

(✱) Nie było to pospólstwo ale Naród wolny. -

Miasto położone w Gubernii Czernichowskiey które od Jego Imienia **Batoryn** a dziś **Baturyn** nazwane. — Za czasów tego Króla Malorosyjscy kozacy z Nakaznymy swemi Hetmanami Pułkownikami Podkową i Szachem wkro czyli do małey Azyi, i zdobyli tam Miasta **Sinop** i **Trapezon**, iak zwycięzcy pod ściany samego Stambułu podchodzili. —

Więcey iak 100 lat zostaiąc przy swoich prawach i przywilejach kozacy, odbywali Woyskowe posługi ze sławą i korzyścią Polski. —

W drugiey połowie 17º wieku nieszczęśliwa Unija rzu ciła nasiona nie zgody pomiędzy Polakami i Rusinami ztych zaczęło się uciemniężenie których były skutkiem usta wiczne Walki, staczane przez kozaków zmuszonych do tego w obrónie wolności i religii. —

Za czasu **Władysława 4.** **Bogdan Chmielnicki** powstał przeciwko Rzeczy pospolitey i bezprawiu Magnatów Polskich; powodem tego był sam **Władysław 4ʸ** napisa wszy list do Hetmana Kozackiego **Barabaszy**, wodpowie dzi na skargi Kozaków; „ że gdy iesteście dobrymi Ry „ cerzami i macie wręku szable, brońcie się więc sami od „ waszych uciemniężycieli." — Przed śmiercią tenże Król **Władysław 4ʸ** którego lubili Kozacy, i który z niemi ro zne woienne odbywał wyprawy, sam napisał do **Chmiel nickiego**: żeby ze 40,000ᵐⁱ regestrowych kozaków ku Lwo wu ciągnął, gdzie dalsze otrzyma rozkazy. —

Roku 1638 r. iak pisze Szanowny Maciejowski w Dzie le swym Historya prawodastw Sławiańskich w Tomie

w Tomie III str: 328.) . Kozaków zamieniono niby w pod danych, ale to niebyło niczem więcey, iak tylko czczym postanowieniem, ponieważ wówczas kozacy zupełnie odłączyli się od Polski, bili się przeciwko rzeczy-pospolitey, nie uznawali nad sobą żadney Władzy, prócz swoiey właś ney, nie zdaie się zatém by rzecz pospolita była w mocy zamieniać w poddanych ludzi z broyno praw swoich broniących. —

Roku 1657 Chmielnicki. poddał się z Narodem pod Berło Rossyi; a Traktatem Andrusowskim zwanym zawartym między Carem Alexiejem Michajłowiczem, a Koroną Polską Dniepr ustanowiono Granicą między dwoma Mocarstwami. Kozacy podzieleni takim sposobem w swoich siedzibach, nie przestawali i potém iak wiele faktów udowadnia, miewać wspólne wyprawy przeciwko Tatarom, i Turkóm Kijow i Białacerkiew należały do Małorossyi. w Miasteczku Chwastowie w Kijowskiey Gubernii żył Pułkownik Paley, który nie zawisł od Rządu Polskiego, gromił Tatarów Budziackich i Białogrodzkich. — Na Ukrainie czyli w Humaniu, w Czerkasach, w Kaniowie i t.p. byli Hetmani kozaccy a ieden z nich Piotro Doroszenko wielki awanturnik, przyłączywszy się do Turków zdobywał z niemi Kamieniec Podolski. — Hetmani Małorossyiscy, tytułowali się w uniwersałach Hetmanami obydwóch stron Dniepru, i Woysk Zaporoskich i w drugiey zatém połowie 17. wieku kozacy tak z tey iako i z tamtey strony Dniepru nie przestawali należeć do Stanu Rycerskiego, i używali wszelkich swo

pod

swobód wolnym ludziom przyswoionych; nawet za czasów Augusta drugiego iuż w 18tem wieku, stan Kozaków Ukraińskich był ieszcze w pierwobytnym swoim zakresie.—

Rozważywszy wszystkie te okoliczności i widząc że w Małorosyi do tego czasu, kozacy starodawnych swoich praw i przywilejów używaią, maią ziemię, i w niczém nie łączą się z poddanemi, wynika wielka kwestyą, iakim sposobem, na mocy iakich praw, i kiedy mianowicie kozacy, którzy zamieszkali Ukrainę, czyli teraznieyszą Gubernią Kijowską, Podolską i część Wołyńskiey ulegli poddaństwu?

W Małorosyi i teraz iest do pół Miliona kozaków, sądząc więc z rozległości, na tey stronie Dniepru powinnoby było bydź ich ieszcze więcey, kiedy tym czasem nie znayduiemy tu nawet śladów tego Rycerskiego stanu.—

Druga ważnieysza ieszcze, kwestya nastręcza się: iak sądzić otém, że ta część kozaków, która poddała się Rządowi Monarchicznemu, została wolną, i nie uległa żadnemu poddaństwu, ta zaś która została pod Rządem Rzeczy-pospolitey utraciła nawet ślad złego dawnego stanu, gdyż przy samem połączeniu Ukrainy z Rossyą, w Roku 1794tym o stanie kozackim i zmianki nie było, a nawet stan ten w zupełnym był zapomnieniu; Polscy tylko Panowie poddanych swoich w rodzaju Sług na kozaków przekształcali.

Myśli

Myśli te nastręczyły mi się po przeczytaniu listu **Dyonizego Zubrzyckiego**; w którym pisze że i na czerwonej Rusi, czyli w teraźnieyszey Galicyi Austryackiey są Wsie składaiące się z **Bojarów** którzy niegdyś także byli stanem Rycerskim i mieli obowiązek czynić Wojenne wyprawy pod Chorągwiami różnych Polskich Panów. Chciałbym wiedzieć czy ci **Bojarowie** i do tego czasu maią iakie przywileje, i iakie mianowicie, czy też poddanemi są, i czy nie iest to część dawnych kozaków? – Są bowiem w Galicyi **Boiary z Ormianów** pochodzące, a na Wołoszczyźnie do tego czasu cała Szlachta nazywa się **Boiarami**.

W Małorosyi zaś i dziś zowią **Boiarami** tych którzy na weselach asystuią nowożeńcom czyli drużbów, obowiązek ich w czasie wesela pilnować postawionych w tylnym końcu Izby, gdzie zwykle młodą parę u Stołu sadzaią, Szabli i Troycy Śtéy w trzech świecach wyobrażoney; zwyczay ten iak niemniey rozwieszanie białego płótna na nadgrobnym krzyżu nad zmarłym kozakiem postawionego, które nie poddanego oznacza, zachowuie się i teraz w wielkim poszanowaniu.–

W Gubernii Podlaskiey gdzie sięgaią osady Ruskie są także **Boiary** którzy własne ziemie posiadaią, i nie używani bywaią do innych posług, iak do rozsełania z listami itd.

Z tego sądzić można iaką wagę przywięzywali kozacy do swego stanu, kiedy i po śmierci chlubiła się tym familia zmarłego, starsza nawet z dziewcząt

w familii

w familii ma obowiązek pilnowania i przemieniania płotna. — Utracenie zaś było ołyle milego Narodowi zdaie się niepowinno było nastąpić w Kraiach które pod Rzeczą-pospolitą zostawały bez jakichś widocznych przyczyn, i nie można dopuścić żeby to stało się iedynie tylko przez nadużycie Szlachty i bez żadnego wpływu Rządu. — Gdzie się podziały grunta i ziemie, będące prawą własnością kozaków Ukraińskich? jakim sposobem one weszły się do maiętności Szlacheckich, czy przez kupno, czy przez darowizny Królewskie? darować nawet czyią kolwiek bądź własność drugiemu, żadne prawa niedozwalaią, i wtey okoliczności nie można nic więcey dostrzeć oprócz prawa mocnieyszego. — w Małorossyi iak wyżey powiedziano, kozacy bracia Ukraińskich, iak dawniey mieli tak i teraz posiadaią swoie własności nadane im przez Królów Polskich nawet bunty i zdrada Hetmana Mazepy nie zmieniły ich stanu. — Monarchiczny Rząd nigdy niedotknął się ich przywilejów wtenczas kiedy pod Rządem Rzeczy-pospolitey bracia ich, nawet pamiątkę wolności swoiey kozacki utracili. —

Żaden z pisarzy Polskich nigdzie nieopisał tych faktów. — To może pochodzi, że wstydu by nie wytykać barbaryzmu szlachty, która hałasowała na seymach o wolności, a w bezprawiu ciemiężyła i gnębiła wszystko co tylko pod ręku miała. — Ciemnota i wyzucie z wszelkich odpowiedzialności

były

były temu przyczyną. – każda prawie Wieś miała swego Despotę, którego jedyną było myślą silniey wkorzeniać poddaństwo przy każdém zdarzeniu, i w téy to dążności trzeba szukać zgładzenia praw kozeckich, nie zgadzaiących się z samowładztwem Szlachty, równie iak w postanowieniach seymowych, bez których, zdaie się, wszystko to nastąpić nie mogło. –

Слова замѣченныя Господиномъ Мухановымъ при чтеніи 1го тома Юридическихъ <u>Актовъ.</u>

Третникъ. № 3.
Наймитъ. № 3.
Биричь. № 3. 92. Биричамъ кликати. № 92. стр. 72.
Сотничее. № 5. № 34. испр. и Сборн. Муханова № восьмничее. № 21.
Явка. № 7. № 13
Посоха. № 7
Сироты. № 7. № 11.
Сочевъ. № 9.
Данщикъ. № 9.
Бѣльщикъ. № 9.
Десятинникъ № 9. № 83.
Въѣздное. № 9.
Городская осада. № 10
Путные бояре. № 10.
Вольи орать възгономъ № 11.
осетровые гоны. № 11.
Жеребий. № 11.
Бѣлы. № 13. № 87. № 107.
Вольи орать възгономъ. № 11.
Межа. № 13. наказаніе за переораніе межъ.
Межа княжая (: 1398 года:) № 13.
Двинская земля (: протяженіе двинской земли въ 1398 го:) № 13.
Осподарь }
Холопъ } № 13
Роба }
Ѣздъ вешней, ѣздъ зимній. № 11.
Гостинцы на лодьяхъ и на возѣхъ. № 13.
Дворы осадные. № 178.
Вязда. № 13.
Чеклой тать. № 13. № 150. ст: 121.
Пятнить (: татя пятнити:) № 13.
Самосудъ. № 13.
Гость. № 13.

Житное. № 13.
Посулъ. № 13
Должность бояринъ /: 1398 года :/ № 13.
Подвойскіе. № 13. № 92.
Грамота правая безсудная. № 13.
Грамота судная. № 13.
Сотской. № 13.
Костки. № 13. № 21. № 23.
Гостиное. № 13.
Полоняникъ. № 14. /: купить полоняника :/ № 14.
Мордка обгуциная. № 14.
Верга /: а поъдитъ на версъ съ торговлею :/ № 14.
Промытъ, промытится. № 14.
Рубежщикъ. № 14.
Выведщикъ. № 14.
Новоженная куница. № 14. Свадебная куница. № 120. благословенная куница. № 125. № 137. № 176. Явленная куница съ грамотою. № 125. № 137. № 176. выводная куница. № 130. Соборная куница. № 176. съ оброкомъ куница. № 176.
Полшинокъ. № 15.
Бълка писчая. № 18. № 21. № 23. № 93.
Становщикъ. № 18.
Позвать на слъдъ. № 18.
Обрѣзъ, /: обрѣзъ взять :/ № 18.
Гибель, гибель платить. № 18. Гибельщикъ. № 21. Гибель пропала. № 21.
Въсчее. № 21, 23.
Език... № 21.
Побережное. № 21. № 42.
Стольникъ. № 21.
Помѣръ. № 23. Помѣрное. № 48.
Дорога пошлая. № 24. дорога непошлая. № 82.
Осовецъ. /: ѣхать осовцомъ :/ № 24.
Осетръ /: о ловлѣ осетровъ :/ № 27. № 66. № 114.

Стродомая земля. 62.
Черена (череновъ не наражити) № 62.
Пользовать, ("ни лѣсовъ непользовать) 62.
Бояринъ введеной № 75. № 166.
Контарное. № 77.
Дѣтинное. № 77.
Закащики. № 78.
Гостинники. № 78
Ѣздовщики. № 78.
Заповѣдь. № 81. № 100 ("и въ торгу есть имъ велѣлъ кликати изъ заповѣди".) № 81.
Скоморохи ("у нихъ въ тѣхъ селахъ неиграютъ") № 86.
№ 145. № 150. № 171 стр. 140. № 181. № 201
Офринъ (а тіуну твоему судити въ офринѣ съ новгородцкими приставы № 87.

Дѣтцкой
Молодшій
Селянинъ } 87, 92.

Слободчикъ. № 210
За срѣчкою (а учнутъ ходити за срѣчкою ни поле) № 87.
Новодка. 92.
Шестникъ 92 (стр. 70) №
Шабры. 92 (ст. 70).
Дворяне. № 13. № 34.
Рядовые люди № 49 стр. 36.
Черные люди. № 13.
Посошные люди. № 175.
Средніе люди № 205 (1545 года.)
Рыболове лучшіе, средніе и молодшіе люди. № 242.
Человѣкъ кончанской. № 92. стр. 72.
Человѣкъ улитцкой. № 92. стр. 72.
Позовка, позвать позовкою, позвать дворяниномъ № 92
стр. 72.
Ятецъ (отъ конца или отъ улицы; итти ятцомъ

Мѣхъ (овса) полмѣха. № 183: № 150. № 183.

Осмина овса № 150

Зобня овса. № 11. № 183.

Четверть овса. № 155.

<u>примѣч.</u> Мѣхъ овса 8 денегъ.
Полмѣха — 4 деньги
Зобня овса — 2 деньги
Слѣд: мѣхъ = 4 зобнямъ
} смот: № 183.

За бочку овса 10 денегъ.
За зобню — 2 деньги
} см: № 123.

Слѣд: Бочка = 5 зобнямъ.

Въ полницу (: "купить человѣки въ полницу":) № 134. стр. 100.

Ставленое (давать ставленаго съ головы по алтыну) № 134 стр. 100.

Полная грамота. № 134. стр. 100.

Протамга, протамжить, № 134. стр. 100 протаможье. № 134.

Посажане (жители посада) № 134. стр. 101.

Селчане. № 134. стр. 101

± Лѣсъ пустой дикой. № 135

— дикой старой. № 163.

± Дань поворотная. № 135. ([illegible])

Гостиное. № 135.

Убрусное. № 135.

Подвойскіе. № 136.

Развинское. № 136.

Подымное. № 136.

Подлазчики. № 136.

± Переводъ (о рыбной ловлѣ) № 136.

Подледчики. № 136.

Корыстина. № 142.

Рѣки падучія. № 142.

Треть. № 144.

Зазывная грамота. № 181. ст. 153.

Бобры (въ рѣкѣ Клязьмѣ въ 1537 году) № 183.

Бобры мерешно. № 183.

Остромокъ сѣна. № 183. – Остромокъ ½ возу сѣна, або за всѣ ½ алтына, а за остромокъ 1 алтынъ. № 183.

Окорокъ мяса. № 183. ст. 156.

Часть мяса. № 183. ст. 156.

Ѣздъ. № 183. ст. 156.

Звѣрь съѣстъ. № 183. ст. 157.

Паробокъ. № 183. ст. 157.

Бобровыя деревни. № 183. ст. 157.

Задніе колачи (заднихъ колачей не сылать) № 183. ст. 157.

Огненки. № 184. ст. 158. ст. 160.

Розноски. № 184. 161.

Заздравныя чаши. № 184. ст. 164.

Черные ямщики. № 190.

Перевѣсники. № 189. ст. 164. –

Приставъ даной, далъ семимъ пристава даного. № 189.

Заѣздъ. № 197. ст. 177.

Осенней проѣздъ. № 197.

Варницы. № 200.

Трубы. № 200.

Мосты мостить (въ 1545 году) № 200.

Деревенщики пашенные. № 201.

——"—— оброчные. № 201.

Сельчане —— пашенные. № 201

——"—— оброчные. № 201.

Полюдная пшеница. № 202.

Русаки. № 204 торговати съ Русаки.

Сокольня. № 204.

Средніе люди. № 205. ст. 184.

Готовится своими головами. № 205. ст. 185.

Мѣстна бѣлыя. № 205. ст. 185.

—— гостиная. № 205. ст. 185

—— черная. № 205. ст. 185.

Земцовые. №205. ст. 189.

Пищальщики. №205. ст. 189.

Воротниковые. №205. ст. 189.

Займище. №208. Займища разпахивати. №203.

Подлѣтний. №210.

Лготный. №210.

Кирдеха. №211. –

Посошной кормъ. №215.

Посошная служба. №215.

Tak tedy chodzę od początku tygodnia, po monte Quirinale,
Monte Capitolino, monte palatino. Idę Koloseum, tędy
przódy via sacra, depcę owo forum, które tyle świetnej
i przedawnionej sławy, gdzie było gorzniejsze rostrum, które
tyle ~~[illegible]~~ forum, skąd ta potęga owo rzeczywistość mów
wia, dzisiejsi turyści des marchands de paroles qui [illegible]
des hommes d'action. Rozumiesz [illegible] słowem [illegible]
powab [illegible]; aby cicho będzie [illegible], [illegible]
ogniska. ale [illegible] w pierwszym [illegible], [illegible]
[illegible]. Nie tam nie było drobnego, małego i [illegible]
nego. [illegible] z brodnie, [illegible] wszystko olbrzymie. Jak
ten lud wielkoludów [illegible] świat podbił, kiedy wielkość
wystarczała [illegible], jakieś [illegible] - Trzeba
było, aż [illegible] najazdów i jednej wojny domowej, aby
zburzyć jego pomnikową stolicę, a jednak [illegible] dawne
kolosalne ślady jego [illegible] i ziemia [illegible]
[illegible]. Niesłusznie aby ten grunt który stopa do ... było
dawnym Rzymem, dzisiejszy Rzym leży głęboko, czasy [illegible]
[illegible] [illegible] dowodem, że ocalone pomniki
Łuk Septimiusza Severa, Kolumna Trajana, [illegible]
[illegible] nad dzisiejszą [illegible] -
[illegible] trzeba było odkopać i [illegible] rozmiar [illegible]
[illegible]. Może to lepiej, może jeszcze [illegible] chwytać za
[illegible], której [illegible] i [illegible] ma-
[illegible] zmarnowani bronzu, od dzisiejszej-
[illegible] pozostały. Kolumna Trajana [illegible]
[illegible] jest [illegible] - a Łuk Konstanty-
na [illegible]. Zdaje się że dopiero co [illegible]
[illegible] czasu, [illegible] barbarzyńców pretrwały. [illegible]
[illegible] niemiłem [illegible] sur un tronçon de colonne,
ou un fragment de chapiteau, mais il y a une chose que la main
des hommes a dévasté, mais la main du temps a sanctifié
de manière à ne plus faire regretter que ce n'est qu'une ruine
c'est le Colysée. Je me suis déjà épuisé sur ce gigantesque -

monument lisez ce qu'en dit Byron Canto IV à la fin de Child
Harold. Je me résume en un mot: de même que la Basilique
du Vatican, est le digne temple du monde Catolique; de même
le Colysée était digne d'être le Cirque du monde payen.
J'ai nommé la Basilique, et cela me fait passer à la Rome
moderne.

Rzym nowożytny jest cały w swych 300. dico 300 kościołach
i w niepoliczonych, niedocenionych arcydziełach sztuki – Rzeźby
nike al sereno, reszta w ich muzeach i kilkudziesięciu pałacach
i willach prywatnych. I tu góruje Rzym dawny nad obecnym
swemi malarzy. Co tylko jest cudownego jednego wyrażam
Canowy i Berniniego, zapominam ich. Mistrza Michała
Anioła, to jest rzeźbiarza Greckiego lub Rzymskiego dłuta
Za czasów pomników tego rodzaju, stoi jeździec posąg Marka
Aureljusza, na przodzie Capitolium Rzymskiego z tysiąca
[illegible] i Fidiów. La force est une belle chose; La force qui
se contient est un beau spectacle, mais la force dans sa
fougue, la force en ébullition n'en est pas moins belle.
Voilà pourquoi je n'oserai prononcer entre le calme et majes-
tueux cheval de Marc Aurèle et le bondissant [illegible]
Falconet (Pierre le Grand) s'élançant dans l'espace, jetant
le feu par les naseaux. Sur Monte Cavallo, il y a les deux fa-
meux chevaux attribués à Fidias et Praxitèle. Fort beau le
torse admirablement modelé, et cette pureté du ciseau grec
inimitable dans les oeuvres modernes.
Mais je ne fais pas l'inventaire des chefs-d'oeuvre de Rome,
et quand à l'impression personnelle j'en ai rendu compte altro-
ve. Donc esquissons ce qui reste à en dire à grands traits.
Ce qui reste à en dire et qu'en ai-je vu la surface et les trois
quarts sont encore inexplorés. – Ktoby chciał dokładnie widzieć
i omówić, potrzebowałby [illegible] lat
[illegible]

Rzym dzisiejszy zachował tylko formy, to jest że tam się
nie zabudowano, prócz kilku kościołów. Ktoś zkład nie stworzył
[illegible] w nowszej powierzchni dzisiejszego. Jeroko
na ogromne wzgórze [illegible] potem napolen, a z tego wzgórze
mons Janiculus. Coto zapowiesz luba do wycieczek – Każda
willa Bazylika S. Maria Maggiore, San Giovanni Laterano
itd. wszystko to na wzgórzach, a cały Rzym [illegible]
[–

wracam z Watykanu. Mój przed pocztą, zastawioną
przez pierwszych stu lat kolebkowną; a postanowiłem sobie koniecznie
widzieć Sykstynę — Szymon dla mnie w tej chwili, to miejsce skąd
wracamy tam biegnij. dzwięku wrażenia który żywcem wydo-
bywających jestestwa mego z korzeniem, a będzie tam też wieczny pro-
ogniem. Słowem ściśle i rozkoszne, i znajdziesz je takie jak
je pokazało, czy w godzinach pamięci, czy w duchu. Jeszcze
raz jeszcze o tamtym, spokojny, a przytem szczęśliwy i pyszny.
Cóż to ja widziałem wiele wiele, ale co mi w życiu piętno niestarte
odbiło, to Sixtyna i gdzieś Anioła Gwelfiego — przed tem to
dziwy drugiej połowy, gdzie wszystko, nic zadrżało dusza
gdzieś skrzydła. Boże mój Boże coś jest wyjątkowo potężnego
w języku. Nie był to podziw — nie to coś silniejszego. Był tam
tych i boskiego — boże szczęśliwy się był do pomocy rozwartych
piersi nagłym tylko uchem niebieskiego świata; Roma Rzym-
ato już samo chwyta za barki, dziwnie stoi, nad sercem
ziemne, wszystkie które przewiduje — Rzeźby tej niemała
-ty świątyni wspaniałej, które Majestatyczny jedynie zapewnie
zdoła, zgromadzeni obu półkuli mocarze, wszyscy wszyscy
razem, z pomnikami i posągami, mieli tylko progi prze-
stępuj, a ujrzą się tak wszystko, jak ja przechodzę. Mnie, ty
-tylko Watykan: a w nim jeden stale miasto Sta, a w tej sali mnie
tylko te trzy cztery atomy, które mieszczą Meleagra Lao-
koona; Appolina, Antinousa, do których z Kapitolium przy-
dam ~~Meleagra~~, Gladiatora i Venerę; wszystkie mnie były
ziemi podobnie, a wszystkie świata Milliardy ubogie,
w porównaniu tych marmurów — o moje nerwy, biedne nerwiki
moje, czy to dla was przystało.

Monsieur Conseiller d'Etat — Rome Piazza Minerva
Albergo Minerva

[historja: Mons Coelius, Mons Esquilinus — tamtejsze opowia-
dam szczegóły na całe aut 7 collines. podobnego żadnemu przytyk
ale czyż kurierz pieszo i podnieść się wielkim placzem tak dzwonią
przepiat nie równego mienia; także już gotowy do [illegible]
nawiasów planu dzielnicy wspomnieć. Co mam powiedzieć o tych
Bazylikach — przemilczę wszystkie opisy, wyrazili opowiadanie
choćby najtajniejsze; nie nie zupełnie nie da wyobrażenia
wszystkości. — Jak mię zdarzył Piotr i wszystkie tam
jest zmieniam to wam będzie powiem, ale powiem nie mówię
kiedy odebrałem od niej list, nie odpowiadam zupełnie o jej
kolegiach niewiadomych. Byron wszędzie, gdy mówi o św. Piotrze
mały ma się wydaje, ale mały dla tego, że na do swojej
wielkości podnosi i zgrozą się czyni. Podobne dla Byrona
bodaj wielki jak z kopuły św. Piotra, ale tak miejsce, ale raczej
z samego wstępu pierwsze uderza i wzbudzić zdumienie uczuje swoją
nicość, moje jak że mówię w końcu i na pewien prze-
ciąg czasu omdlał. Jak to być że tej wielkiej doszedł na
szczyt, czego można sobie powiedzieć, wyżej przez
Prawie znajdziecie Niebo nie dostrzegła. Zdaje się że
ta moja świątynia wyższa, co jakby dany składa
możliwości odpowiedni — nie te dwie, com wspomniał Ba-
zyliki tak są bogate, tyle tam marmurów tak mistrzowskie
obrobionych, tak strojne i ozdobione dostatkiem, tyle
obrazów, cudów że wyjść z zachwycenia nie można — a gdym
wspomniał że tego się dotknę skarbów Watykanu — Jeszcze
tylko mogłem oglądam, nie tylko obrazów, a upadam pod cię-
żarem tych wrażeń —

Pierwsza Olimpiada 776 przed Chr. Rządy ludowe nazywają się Ochlokracyją. W roku 331 przed Chr. zauważono w Rzymie wielką śmiertelność między mężczyznami. Następnie niewolnik doniósł senatowi że kobiety utworzyły spisek a raczej sprzysięgły się na wytracenie wszystkich mężczyzn. Dwadzieścia kobiet zaaresztowano i znaleziono przy nich jakiś płyn, ale zaprzeczały podejrzeniu trucizny. Kazano im płynu sprobować i natychmiast padły nieżywe. Następnie uwięziono i na śmierć skazano 170 niewiast. W liczbie otrutych byli dwaj konsulowie Klaudius Marcellus i Walerius Potytus Flakkus. Zakonnikom nie wolno chodzić na wesela i dzieci do chrztu trzymać. W drugiej połowie XIV wieku, papież Urban VI kazał zaszyć w skórę i w morze wrzucić 5 kardynałów. We Włoszech w Bari znajdują się jadowite pająki tarantelle z których ukąszenia można się wyleczyć tylko tańcząc przy muzyce.

Odmiana Rzeczowników

Wzory Rodzaju Męzkiego

Liczba pojedyncza — Na pytanie ?

Mianownik:	had,	hrad,	muž,	meč,	kdo? co?
Dopełniacz:	hada,	hradu,	muže,	meče	koho? čeho? či (czyj)?
Celownik:	hadu,	hradu	muži	meči	komu? čemu?
Biernik:	hada,	hrad,	muže	meč	koho? co?
Wołacz:	hade!	hrade!	muži!	meči!	—
Miejscownik:	hadu,	hradu (ě)	muži,	meči	o kom? o čem?
Narzędnik:	hadem	hradem,	mužem,	mečem	kým? čím?

Liczba mnoga.

Mianownik:	hadi (ové)	hrady (ové)	muži (ové)	meče (ové)
Dopełniacz:	hadů (ův)	hradů (ův)	mužů (ův),	mečů (ův)
Celownik:	hadům	hradům	mužům	mečům
Biernik:	hady	hrady	muže	meče
Wołacz:	hadi (ové)!	hrady (ové)!	muži (ové)!	meče (ové)
Miejscownik:	hadech (ích)	hradech (ích)	mužích	mečích
Narzędnik:	hady	hrady	muži	meči

1.

Rolnik pracuje. Żołnierz walczy. Bocian jest ptakiem. Owca obawia się wilka, a kura jastrzębia. Rolnik winien poważać żołnierza, a żołnierz rolnika. Sługa winien słuchać (poslouchati) pana, a pan bronić sługę. Nauczyciel jest dla ucznia względnym. Bóg jest miłosierny dla grzesznika. Czczę rolnika, rzemieślnika, kupca, żołnierza i urzędnika. Posłańcze (posel), spiesz się! Mówimy o sąsiedzie. Nauczyciel opowiada uczniom o niedźwiedziu. Pan niepowinien gardzić sługą. Urzędnik niepowinien gardzić rolnikiem. ... Liczba mnoga.

2.

Dąb jest drzewem. Rolnik chodzi za pługiem. Zwierciadło wisi obok obrazu. Stolarz używa hebla, a ślósarz pilnika (pilník). Gąsienica (housenka) jest szkodliwa na drzewa. Malarz podziwiał obraz. Nie sprzeciwiaj się poleceniom (rozkaz) ojca. Ślósarz wykonywa zamek. Stolarz robi stoły. Murarze budują dom. Świecie (svět) jesteś wielki! O lesie, jakżeś ciemny! Drzewo rośnie w lesie. Piwo jest w beczce. Rolnik orze pługiem. Wędrowiec (pocestný, poutník) siedział pod drzewem. — Liczba mnoga.

Malarz maluje obraz. Farbiarz zabarwia płótno. Uczeń poważa nauczyciela. Unikaj grzechu i kłamstwa! Nie wierz potwarzy. Żołnierz służy państwu. Słyszeliśmy kowala, gdy kuł. Rybak sprzedał węgorza (úhoř). Królu, kochaj swój lud (lid)! Mówiliśmy o artyście. Dzieci mówiły o ojcu. Szłem z myśliwym. Blacharz mówił z węglarzem. Zwyciężony (přemožený) upokorzył się (pokořil se) wobec potężnego zwycięzcy (vítěz). Wszystkie miasta otworzyły bramy (brána) zwycięzcy. Kochamy owego kapłana pobożnego. Schroniłem się (útočiště-schronienie) się do pewnego kapłana (kněz). Liczba mnoga, dwa ostatnie zdania jeno w liczbie pojedynczej.

4.

Miecz jest narzędziem. Ogrodnik używa rydla, woźnica bicza, kucharz noża. Poszliśmy do krzyża. Zgubiłem klucz. Chłopiec niósł talerz. Wieśniaczka niesie koszyk. Nauczyciel mówił o księżycu. W gaju ptaki śpiewają. W koszyku niesie owoc wieśniaczka. Nożem się kraje. Żołnierz broni się mieczem. Liczba mnoga.

5.

Svědek - svědkové — měšťan — měšťané
král — králové — ctitel — ctitele
soudce - soud-ové — přítel - přátele

Čechové, Moravané, Polané, Rusové a Srbové jsou Slované. V bitvě u Lipan stáli Pražané proti Táboritům. V Asii žijí doposud pohané, mimo ně ale i křesťané židé a mahomedáné. Měšťané (mieszczanie) zvelebujte svá města. Občané (obywatele) buďte svorni! Pomáhejte sousedům, sousedé pomohou vám! Cikáni (cyganie) jsou kočující národ. Před Čechy žili v naší vlasti Markomani. Ve větších městech vedou duchovní správu děkani (dziekani), v menších faráři (proboszczowie); oběma jsou dáni ku pomoci kaplani. Stavitelé (budowniczowie) stavi [illegible]. Učitelé učí mládež. Moji přátelé mne opustili. Čtitelé (czciciele) umělcovi se sešli, aby mu svou úctu (cześć) vzdali. Jsou tu nějací opisovatelé not? Skladatelé (autorowie) oněch básní jsou tvůrci velkolepých mužové vytečni. Kněží jsou hlasatelé slova Božího. Andělé jsou pouzí duchové. Andělé jsou Boží tvorové. Soudcové vyslýchají svědky. Svědkové odpovídají soudcům. Krtkové rozrývají půdu. Sládkové (piwowarzy) vaří pivo. Králové panují nad lidem.

6

Przed tysiącem laty, przodkowie nasi byli jeszcze poganami. Chrześcijanie są rozsiani we wszystkich częściach świata (díl země). Mieszkańcy miast nazywają się mieszczanami albo obywatelami. Mieszkańcy wiosek uprawiają pole. Polacy nazywają się narodem rycerskim (rytířský). Sąsiedzi winni być zgodnymi (snášeliví). Obywatele

winni się ćwiczyć w cnotach społecznych. Europejczykowie są wykształceńsi niż mieszkańcy innych części świata. Persowie czcili słońce, będące jistności bożej wyobrażeniem. Nauczyciele starają się o powierzoną sobie młodzież. Prawdziwi przyjaciele nieopuszczają nas w szczęściu (štěstí) ani w przygodzie. Żołnierze są obrońcami (hajitele) ojczyzny. Mściciele (mstitele) grzeszników są następstwami (následky) grzechów. Nauczyciele trudny mają urząd. Dobrzy Królowie kochają swój lud. Sędziowie winni być sprawiedliwymi. Świadkowie winni prawdę zeznawać. Aniołowie są dobrymi duchami. Synowie winni słuchać ojców. Ojcowie powinni starannie synów wychowywać.

7.

Zvonili již do kostela. Krupař (młynarz) šel do mlýna. Vstal od oběd-. Nalili ocet- na kamna. Dejte koním trochu ovs-! Hospodský přinesl hostu chléb- a sýr-. Z tohoto svět- odcházíme do život- věčného. Myslivec šel do les-. Mluvívate ze sn-. Poule zákon- má býti potrestán. Čekal jsem až do večer-. Přišel prvního ledn-, února, březn-, dubn-, květn-, červn-, lipn-, srpn-, říjn-, prvního července, září, listopadu, prosince. Syn váš jest na cestě od pondělk-, od úterk-, ode čtvrtk-, od středy, od pátku, od soboty. Otec jel ze Prah- do Krakov-. Poutník putoval z Řím- do Jerusalem-.

8.

Ojciec powrócił już z kościoła. Przechodziliśmy koło młyna. Pan siedział właśnie przy obiedzie. Dziewka kupiła dwie miary octu. Parobek dał mało owsa koniowi. Pieniędzy nie chleba ale więcej sera. Wyrzekł się świata i jego przyjemności. Ojciec poszedł z synem do lasu. Sędzia sądzi według prawa. Na 4 Stycznia spłacę wam dług. Dnia 4 Maja wy święci imieniny. 15 Czerwca wyjechał mój przyjaciel. Jestem tu od poniedziałku, wtorku, czwartku. Musicie czekać aż do przyszłego czwartku albo piątku. Déšť padá už od wczoraj. Jedziemy (cestovati) do Lwowa. Artysta jedzie do Rzymu. Ojciec jedzie do Taboru. Stryj jedzie do Nachodu. Pojedziemy do Pisek. Brat jedzie do Berlina a ztamtąd do Petersburga.—

9.

Řekni Janovi, že přijdu dnes k Prokopovi. Donesu knihu Václavovi. Vojtěchovi věříme ale Josefovi ne. Petrovi udělil Pán nejvyšší moc nad apoštoly. Jonášovi přikázal Bůh, jíti do Ninive. Mojžíšovi bylo uloženo, jíti do Egypta. Boleslav nepřál bratru svému, pobožnému Václavu. Maďaři nemohli uškoditi hrdinskému Svatoplukovi. Poslednímu Přemyslovci, mladému Václavu III, osuzeno bylo úkladnou

vraždou (morderstwo podstępne) sejíti se světu. Dej ten obraz bratru svému, pilnému Matěji. Buďte věčně oddáni Bohu, a on bude vaším přítelem. Israelité nechtěli věřiti Kristu, že jest zaslíbeným (przyobiecanym) spasitelem. Bůh dal našemu duchu rozum a svobodnou voli.

6. Co dolega dobremu Jakóbowi? Co posłusznemu Bóg zalecił Abrahamowi? Coście uczynili biednemu Józefowi. Kto o tem mówił Prokopowi. Ufajcie Bogu a on wam pomoże. Duchowi naszemu Bóg dał wiele zdolności. Czemuż więcej ufacie kłamliwemu Henrykowi (Jindřich) aniżeli prawdomównemu Franciszkowi (František).

10.

Bože, buď nam milostiv! Synu, co jsi nám to učinil? Pomni, člověče na smrt! Pane doktore, pospěšte k nemocnému! Ženo, zůstaň doma! Husare, jeď! Kočí, pospěš! Vojáku, bojuj udatně! Žáku, už se piné. Otče, odpust mi! Strýče pomozte mi! Dobrodinče můj, děkuji vám. Vykázal rosčistoi po Janu po Jakubovi po Havlu. Kněz kázal o sv. Janu, o sv. Jakubovi, o sv. Havlu. Přijdu k vam po sv. Janě, po sv. Jakubě po sv. Havle. Chodili jsme po břehu. Byl zahalen v kožichu. [illegible] mají nervy svůj střed (ześrodkowanie). Sedí na stromě (drzewo). Byli jsme v lese. Klepník byl ve sklepě. Krávy jsou v chlévě. Nebyli jste v kostele. V Římě [illegible] koje. V květnu kvetou ovocné stromy. V červnu kvetou růže. V srpnu nám žně. V říjnu a listopadu padá listí ze stromů. V prosinci, lednu a únoru jest povětří [illegible] velmi studená, v březnu a dubnu teplejší. Dlouho minuly dítky [illegible], které na stromě v hnízdě byly viděly. Trhali jsme (rwaliśmy) první ovoce [illegible] stromečkách. Stráž pilně pátrala (pacała) po vrazích. Učitel nemluví [illegible] ale velmi laskavě o dobrých a mravných žacích. [illegible]

11

Wszechmocny Boże, cóż się z nami stanie? Człowiecze, cóż chcesz począć? Synu, pamiętaj o starym ojcu! Panie, chodźże tu! Panie doktorze, zwróciłeś się! Wieśniaku staraj się bardziej. Ogrodniku, daj mi róże. Szlrzelcze strzelaj! Kupcze sprzedawaj! Książka leży na stole. Ojciec jest w kościele. W orzechu jest dobre ziarno. Posłałem ci książkę przez brata Józefa. Po sw. Janie odwiedzę was. W Czerwcu są dni najdłuższe, w Grudniu najkrótsze. W Lipcu kwitną lipy. W Marcu i Kwietniu kwitną fijołki. I w małym domku można być zadowolonym. Pstrągi (pstruh) najlepiej (nejradě) zachowują się w małem, czystem strumyku.

12

Mianownik: Peníze D. Peněz C. Penězum B. Peníze W. Peníze M. v Penězích N. Penězi

Sądźcie sprawiedliwie. Kup sobie książkę.

Imiesłów

54

(rod. m.) (r. m. ż.)

Nesu niosę, nesa niosący, nesouc niosącą, nesouce niosący, e (l. mn). – Tru trę, tra trący (r. m.) trouc trąca e (r. ż. in.) trouce trący, e (l. m).

a. Otec, veda dítko za ruku, jde s ním do zahrady. Otec vede dítko za ruku, jdu s ním do zahrady. Posel nesa těžké břemeno, častěji odpočívá. Hrůzou se třes-, očekává zločinec rozsudku soudcova. Před- vodou, nastudil jsem se. Čt-, znamenám si důležitá místa. Hrnčíř, hněte hlínu, dělá z ní hrnce. Chůva, vedouc dítko za ruku, jdouc s ním do pole. Chůva vede dítko za ruku, jdouc s ním do pole. Matka, klad- dítko do postele, zpívá mu. Straka, krad- lesklé věci, skrývá je ve svém hnízdě. Děvečka met- našla prsten. Děti stály před domem zimou se třesouce. Děvečky, předouce v zimních večerech, zpívaly veselé písně. Sestry, pletouce punčochy, vypravovaly si pěkné příběhy. Voda vrouc, vypouští páry. Lidé mrouce vypouštějí ducha. Truhlář, tra barvu, dává k nim oleje. Mlynáři metouce, jsou zaprášeni. Hněviví prouce se o marné věci, křičí.

Następujące zdania nawzór przetłomaczyć bez użycia spójnika i...

b. Chorabąszcze pełzając, szukają żywności. Chromy wiódł ślepego przez strumień i był przez niego niesiony. Ślepy niosąc chromego przez strumień był przez niego wiedziony. Wiedzie żywot nieskalany, mając czyste sumienie. Piekarz gniotąc ciasto, czyni bułki i chleb. Piekarz piekąc bułki, sprzedaje je. Woda płynie, tworząc strumienie i rzeki. Niemowlę śpi, nie mając o zdarzeniach poprzedniego dnia. Lekarze nacierają chorego, niemogąc wen wlać życia. Dzieci niemogąc bawić, smuciły się.

55.

Piti piję, pie (pije, pijąc (r. m.), pijíc pijąca, e (r. ż. i n.) pijíce pijący, e (l. m).

a. Pij lihové nápoje, škodíš svému zdraví. Hnět, lije vodu na dítě, křtí je. Žije šťastně máš pokojné svědomí. Myje se často a čistě, zachováš své zdraví. Sestry šijíce zpívají. Děti hrajíce jsou veselé. Přejíce vám všeho dobrého, zůstáváme vašimi přáteli. Žáci, smějíce se při učení, ničemu se nenaučí. Jablka zrajíce sladnou. Psi vyjíce budili mne ze sna. Krtkové ryjíce v zemi, vyhazují hromádky.

b. Wieśniacy wijąc, śpiewały dziewczęta. Pijąc nieumiarkowanie, szkodzicie sobie na ciele i duszy. Ucznowie bawiąc się w ogrodzie, śmiały się. Moje siostry, śpiewając wiły wianki. Szwaczka szyjąc, złamała igłę. Żyły cnotliwie, będąc lubiane. Dzieci śmiejąc się podczas wykładu, były napominane. Dziewka lejąc wodę do szklanki, stłukła dzbanek. –

56

Sedím siedzę, sedě siedząc (r. m) sedíc siedząca, e (r. m. i ż), sedíce, (l. m).

a. Bdíc se vašeho štěstí, očekávám od vás úspěchu. Lidé, ve chrámu klečíce, hledí k oltáři. Lidé ve chrámu klečí, k oltáři hled-. Včely let- do svých úlů, byly bouří překvapeny. Hra hoř- smrdí. Rodiče vás napomínají, myslíce to s vámi upřímně. Děti pros- dosáhly odpuštění. –

b. Córka, trzymając w ręku list, pokazała go matce. Dziecię klecząc nad grobem ojca — płakało. Matka, czuwając nad słabem dziecięciem, pielęgnowała je. Dziecię, znosząc dotkliwe boleści, i płakało. Wierzyliśmy kłamcy i oszukano nas. Żebrak prosił i otrzymał jałmużnę.

57.

Volám wołam, volaje wołając (rodz. męzki), volajíc wołająca, e (żeńsk. i nijak), volajíce wołające (l. m.).
a. Volaje o pomoc, nemohl jsem se nikoho dovolati. Pán vol — na služebníka, nebyl od něho slyšen. Ček — na přítele, měl jsem dlouhou chvíli. Rerhožník, rouh — se Bohu, byl potrestán. Dcera, chystaj — na otci ku svátku dar, měla v srdci velikou radost. Reptaj — na svůj osud, jste k Bohu velmi nevděčni. Zločinec se hrůzou třese, očekav — rozsudku soudcova.
b) Posłaniec niosąc ciężar, często odpoczywa. Matka kładąc dziecię do łóżeczka i śpiewa mu piękne piosneczki. Sroka kradnąc rzeczy błyszczące, ukrywa je w swojem gnieździe. Piekarz piekąc chleb i sprzedaje. Ojciec umarł, błogosławiąc dzieci. Kopiąc dół wyrobnik, skarb znalazł.

58

Miluji kocham, miluje kochając (rodz. męzki), milujíc kochająca e (żeńsk. i nij.), milujíce kochające (l. m.).
a. Statně bojujíce, dosáhli vojáci vítězství. Matka bědujíc, lomí rukama. Děkuje ti za vše přispění, zůstávám tvým dlužníkem. Bubeníci bubnujíce, svolávají vojsko. Jmenujíce tyto rostliny, udejte jejich vlastnosti. Ponocní ponocujíce, hlídají města. Libujíce sobě ve zlých věcech, zbavujete se statků nejdražších. Pohané, obětujíce stvořeným věcem, měli je za Bohy. V starém zákoně mluví se o nábožných mužích, kteří prorokujíce, zázraky činili. Věnujíce čas a pilnost svému vzdělání, stanete se dobrými a světu prospěšnými lidmi.
b. Dawid walcząc z olbrzymem Goliatem, pokonał go. Dziękując wam za przyjaźń, niezapomniemy o waszych dobrodziejstwach. Wymieniając te zwierzęta gryzące, powiedz co o ich przymiotach. Wykrzykając i płacząc biegały po mieście niewiasty. Ofiarując modła się za lud — kapłani. Przepowiadając o przyjściu Zbawiciela prorocy, ~~napomin~~ napominali lud do poprawy życia. Z zapałem oddając się młodzieniec powołaniu swemu, wkrótce cel ~~swój~~ piękny osiągnął.

59.

Přinesu przynosząc, vyprose, vyžádaje wypraszając.
a. Přijeda domů, napiši vám psaní. Přidrže se zlých, staneš se sám zlým. Poklekna kořse Bohu! Zaslechna umluvené znamení, pospíším k tobě. Zaplatíce, co jste dlužni, nabudete opět důvěry. Přichystajíce vše, čeho na zejtřek potřeba, vyjedeme hostům vstříc. Rozvážíce své jednání, budete ho jistě litovati. Posilníce se, půjdeme dále.
b. Odwiedzając nas, usłyszycie coś nowego. Zasługiwając na nagrodę, otrzymacie ją. Modląc się, nczyć się będziemy. Nim piekarz chleb upiecze, zawiezie go na targ. Nim się pierwszego wyuczę zadania, pójdę do Ciebie, a wracając od ciebie, pocznę się drugiego uczyć. —

Hodiv trzeciwszy, hodivši (rodz. żeński) hodivše (l. mn).

Chlapec hodil míčem a roztloukl okna. Chlapec hodiv míčem, roztloukl okno.
Sestra hodila na sebe plášť a běžela z pokoje. Sestra hodi-vši na sebe plášť běžela z pokoje.
Dítě hodilo hračkou a běželo naproti otci. Dítě hodi-vši hračkou, běželo naproti otci.
Vojáci odhodili zbraň a dali se na útěk. Vojáci odhodi-vše zbraň dali se na útěk.

a. Myslivec střeliv, chybil se zajíce. Chlapec, skoč- přes potok, vymknoul si nohou. Dítě slibivši polepšení, dosáhlo odpuštění. Chlapci, chyt- ptáka, zase jej pustili. Vrabec, lap- broučka, zanesl jej svým mladým, Otec, koup- knihu, dal ji svému synu. Soused, půjč- peníze, byl oklamán. Žák, chyb- v úloze, přepsal ji. Vrat- sousedovi knihu, vypůjčil jsem si jinou.

b) Gdym z łoża wyskoczył, ujrzałem naprzeciwko budowle w płomieniach. Gdyśmy już złodzieja schwytali, oddaliśmy go do sądu. Gdy ojciec dom ten kupił, kazał go przebudować. Gdy wróbel schwycił motyla, był on przez orła pojmany.

61.

Bodnuv, bodnuvši, bodnuvše

a. Jezdec, bodnuv koně, ujížděl dále. Ovčák, hvízd- na psa, podal mu kus chleba. Chlapec, říz- se do prstu, cítil bolest. Kůň, kop- pacholka, nebezpečně ho poranil. Tlesk- rukama, dal jsem znamení svým přátelům. Klep- na dveře, vstoupil jsem do pokoje. Nahléd- do pokoje, viděl jsem, že je prázdný. Děd- hlídač na píšťalku, přivolal svého psa. Dítě, sáh- do ohně, velice se spálilo. Voda, zmrz- usnadnila přechod přes řeku. Křoví, zhoust- tvořilo živý plot kolem zahrady.

b. Kot drapiąc dziecię, ~~zadał~~ ból mu sprawił. Zdeptawszy głowę węża, śmierć mu zadał. Kura grzebiąc, ziarno znalazła. Chłopiec wpadłszy pod lód- utonął. ~~Wzbogaciwszy się~~ Gdy się zbogacił, stał się dumnym. Gdy zubożeli (zubożywszy się), stali się skromnymi. Gdy liście zwiędły i zczerwieniały- opadły. Starzejąc się, stał się słabym.

Uwaga: Tłomacząc należy względnie do wzmiankowanego co do używania ~~mod~~ modły imiesłowowej czasu przeszłego prawidła. Przeto, nie zważając uwagi na przytoczone w zadaniu tém modły polskie, (niezgodne z duchem) duchą językowego, ~~gwoli~~, baczyć pilnie należy, aby się w użyciu właściwych imiesłowów czasu przeszłego niepomylić.

Aby zrozumieć myśl autora w tym ustępie i wywodzone przez niego następstwa dla prawa gminy a raczej gminu stąd: że Król Stefan Batory zatwierdzając pacta conventa zobowiązał się: (Vol. leg II k 900)

Także obiecujemy, iż wykładów nieprzypuści my, ani wywodów żadnych z prawa obcego, ani daniny przodkom naszych dóbr prawem dziedzicznem nadanych, aby miały być za lenne poczytane, tylko na których by było wianowicie i że są nadane jure feudali

należy poznać jego system [dawnego] porównawczego, który w dziele swojem, mianowicie w szóstym tomie z Historyi prawodawstw sło wiańskich w § 43 do 54, tudzież w dodatku do tegoż tomu w § 260 do 271 wyłożył.
Treść tego systematu jest taka: że zupełną własnością były tylko majątki wolne, czyli takie, które w niepamiętnych czasach posiadały rody i niezależnie je od powszechnej ustawności albo od panującego [dzierżyły] ~~posiadały~~. Za takąż własność uważa autor i te dobra, które panujący zupełnem prawem jure ducali nadał. Wszelkie inne nadania jure haereditario, poczytuje za niezupełną własność, za czasowe tylko i ograniczone posiadanie równające się lenności. Nadania takie, wedle autora, otrzymywać mogli nie tylko gminy ale i tudzież gminu. Stąd też gdy Król Stefan Batory zobowiązał się: że wszystkie takie nadania prawem dziedzicznem (jure haereditario) jako nietykalna i zupełna własność uznawać będzie, a tylko te dobra powrócone być mają, w których nadaniach, wyraźnie powiedziano iż jure feudali są darowane, autor wnosi: że iż utwierdziła się szlachta w swych posiadłościach, ale zmniejszyła się przez to liczba dóbr, które Król i tudzież gminu mógł rozdać.

Nie wchodząc w ocenienie tego systematu, gdyż to obszerniejszej wymagałoby rozprawy, nie sposób oprzeć się zgodzić na znaczenie nadane Konstytucyi z r: 1576 uważając i skutki jakie ona ~~pierwsze~~ wywrzeć miała. ~~Gdyby bo~~ nawet ~~owe~~ zasady prawa lennego przyjęte przez autora za ~~były~~ rzeczywiste, dawno one przed Stefanem Batorym przerodziły się i zniknęły. Nadania z 12 i 13 wieku jure haereditario przeszły w zupełne dziedzictwo i już w 15 wieku za własność je uważano. Ale co ważniejsza, nigdy nadania te nie stanowiły lenności, pomimo niektórych wyrażeń, które wedle obcych prawodawców do feudów i lenności były przywiązane. Wszakże ~~Wszyscy~~ zagraniczni pisarze, wszystkich właścicieli, ~~czy oni majątki nadane~~ czy nadane posiadali, za lenników swoich ogłosili dla tego: iż do służby wojskowej, z innych zupełnie zasad wypływającej, byli obowiązani. Po powrocie zaś pru~~sów do Polski, Kazimierz Jagielloński w r. 1476 niedorzeczność nazwiska feudalnego~~ ~~znosił~~, i szlachtę pruską bez względu na źródło posiadania, za właścicieli z obowiązkiem jedynie służby wojskowej uznał. (Vol. leg. I k. 229. Uważany przeto być musi i znaczenie Konstytucyi z r: 1576 było takie:

Na sejmach 1562: 1563 przywodząc do skutku i wykonania statuta dotąd wydawane 1440 Kazimierza Jagiellończyka 1478, Jana Alberta 1496 Alexandra 1504 Zygmunta I 1540; oraz dziedzictwo dóbr królewskich czyto na własność, czy też sposobem zastawu, lenności lub dożywocia ograniczających, nakazano rewizyą wszelkich nadań dóbr niegdyś królewskich w prywatnem dziedzictwie będących. Ponieważ w 15 wieku, w skutek zetknięcia się z feudalną Litwą połączoną i w Koronie, zdarzały się bardzo rzadko, nadania jure feudali przeto przy rewidowaniu przywilejów dawnych

puścizna, jure caduci. Nie wiadomo jak szlachcic mogły przyjść na króla prawem kaduka, gdy kaduk córkę ro-złączał, mówi Marc. Bielski.

wszystko uważali za puściznę a nawet odumarliznę: abvenuitur i t.d. ?

quilibet dignitarius, jak w Polsce każdy

przecież wybrali Jagiełłę?

dawniejszych, w których zastrzegał sobie Król stanowi-
jakie prawa jak stawianie w nadanych dobrach
zamków, kopanie kruszców, polowanie etc. lub też
obowiązki szczególne; wywiązała się wątpliwość czy
nadane tym sposobem dobra są dziedzicznemi
czyli lennemi. Z tego powodu przy pierwszej
zaraz elekcyi, a następnie przy wyborze Stefa-
na Batorego szlachta w paktach sobie zastrze-
gła i zobowiązanie się Króla wymogła:

aby wątpliwość żadna około gruntów
szlacheckich nie była, wolne zawsze
ze wszemi pożytkami, któreby się kol-
wiek z nich gruntów pokazały, też
i kruszce wszelakie i olkna solne
zostawać mają, a my i potomkowie
nasi, przekazywać im nie mamy
wiecznemi czasy wolnego używania
(Vol. leg. II k. 900.)

Po tem zapewnieniu szlachcie pełnej własności,
następuje zobowiązanie się Króla powołane
na początku, a ~~przez które ołotowane do gmin-~~
miało ono na celu aby te tylko dobra, które
w nadaniu wyraźnie ~~jako~~ lennemi są nazwa-
ne za takie były uważane, nie stosując zaś prze-
pisów prawa obcego feudalnego do nadań
prawem dziedzicznym (: jure haereditario)
dlatego tylko: że mogły być z nich zastrze-
żenia, podług tychże praw obcych, lenność
wkładające. Tylko więc zgodzony z tak dawnym
faktem, wyraźnym przepisem prawa stwier-
dzono. Powiedzieliśmy jak bowiem wyżej;
że wszystkie nadania jure haereditario
~~z dziedzictwa od 14 wieku były uważane,~~
~~jako zupełna własność posiadana~~
Prawda zatem, że szlachta przez tę ustawę,
utwierdziła swoje prawa i wszelką wąt-
pliwość co do posiadanych dóbr niegdyś z na-
dania pochodzących, usunęła; ale kiedie

opinii nie na ten nie stawili, bo od znanego Statutu z r. 1496 dóbr ziemskich posiadać nie mogli. Rozdawnictwo zaś wójtostw, sołtystw, młynów, karczem, nigdy nie było Królom zabronione, i dla tego Konstytucya z r. 1567 (Vol. leg II k. 732) objaśniła: iż pod rewizyą z r: 1562 nakazaną nie podpadają, choćby się w dobrach prywatnych dziedzicznych znajdowały.

Rz.